

No. 265

14 gr.

Redakcja i Adm.

Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28
Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

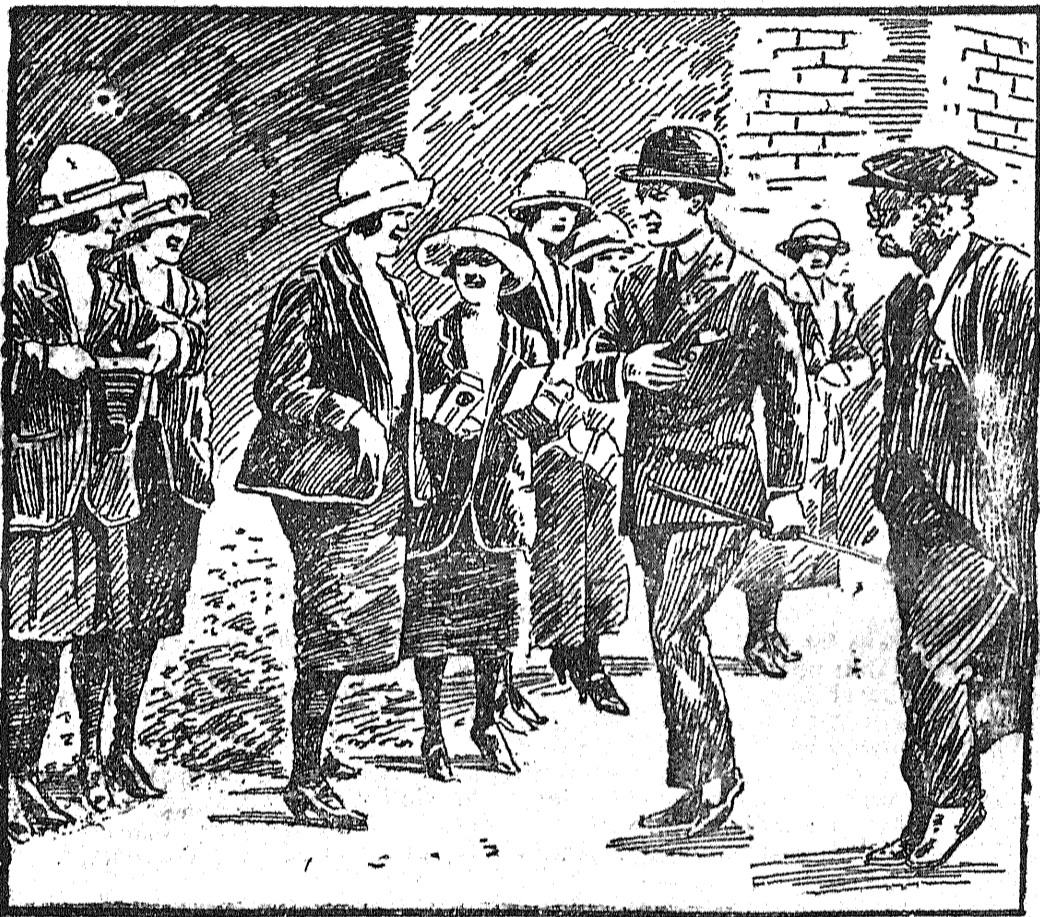
Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 27 września 1924 r.

Książę Wali i reporterki amerykańskie.



Jak wiadomo, książę Wali jest obecnie formalnie obłożony przez dziennikarzy i fotografów amerykańskich i to nie tylko płci męskiej, ale i przez niewieście reporterki. Na ilustracji naszej widzimy jak szereg miłutkich fotografek kieruje na uśmiechniętego księcia Wali swoje aparaty, przyczem wszystkie zdają się spełniać nie tylko obowiązek dziennikarski, ale czynić zadość osobistej ciekawości, bo „robia oko” do księcia Wali, który tak wiadomo nchodzi za jednego z najprzystojniejszych mężczyzn.

BEZ TYTUŁU.

„Sapere aude”.

Ponieważ „tytuł”, zazwyczaj sugeruje czytelnika, w kierunku dodatnim, lub też ujemnym dla intencji piszącego, zależnie od nastroju, a raczej jaźni czytającego, uznano za lepsze — nie nadając treści niniejszego żadnego tytułu, aby tem samem okazać, że piszący nie pragnie czytającego dodatnio lub ujemnie usposobić do tego, co czyta poniżej będzie.

A mowa będzie o rzeczy bardzo ważnej, nawet wagi pierwszorzędnej, przyczem zastrzec się należy, że 8-mio godzinny dzień pracy w zasadzie nie kwestjonuje się, oraz że uznaje się go, jako rzecz konieczną i nieodzowną, ale pod warunkiem, że będzie ona, inaczey bowiem przynosi ona, ekonomicznie biorąc, jedynie poważne straty materialne, a nie za tem idzie konkurentom — nie mniej poważnym. Nawet bardzo poważnym; po pierwsze dla tego że, kto nie przestrzega 8-mio godz. dnia pracy, łatwiej konkuruje ilością produkcji, po drugie dla tego, że tem samem nie potrzebuje się tak natężyć, jak musiałby, gdyby i sąsiad jego stosował 10-cio godz. dzień pracy.

Sprawa długości dnia pracy przed forum szerokiego społeczeństwa — jest to bodaj najdrażliwszą ze wszystkich poruszanych spraw; mimo najlepszych chęci i zamiarów łatwiej się spierać z demagogicznymi zarzutami, że się zwalcza swobodę ludu pracującego działa się na korzyść kapitalistów i t.p. Sprawę tę odważnie często poruszają w pi-

smach stołecznych W. N. w. „Rzeczypospolitej” i inż. Drzewiecki w „Kurjerze Warszawskim”. Sprawą tą specjalnie już przed wojną zajmował się najdemokratyczniejszy z naszych pisarzy Bolesław Prus *)

Mężów tych ożywiła i ożywia jedna myśl przewodnia, podniesienie stanu ekonomicznego Polski, oraz dobrobytu klas pracujących.

Obalać zasady powszechnie uznanego 8-mio g. dnia pracy nikt nie chce, ale tak, jak po zjawisku przyrodniczym, które stało się faktem uczony — statystyk bada jego skutki, dodatnio, by je wyzyskać dla dobra powszechnego, ujemne dla zaradzenia im, tak ekonomiści rozpatrują sprawę o której mowa. Na suwa się tutaj porównanie może naciągnięte z człowiekiem w pełni sił, który żeby stracił, a przecież temu zaradzić musi, gdyż organizm ludzki, aby istnieć musi się odżywiać — tak samo organizm społeczny, aby kwitnąć musi wyłożyć odpowiednią ilość pracy produkcyjnej. Do tego rodzaju ludzi powodujących się tylko ideą czystą, chce się stosować słowa, „Sapere aude” — „miej odwagę poznać prawdę i powiedzieć prawdę”, które wzięli sobie za hasło mężowie, którzy od Konorskiego począwszy przygotowawali okres Konstytucji 3-go maja — hasło które w ciągu (50-ciu lat, w społeczeństwie, o którym się mówiło, że nierządem stoi, wydało owoc — dowód żywotności narodu, jakiego nigdzie, ani przedtem, ani potem nie widzieliśmy.

W jednym z ostatnich n-rów „Kurjera Warszawskiego” (z dn. 22 bm.) inż. Piotr Drzewiecki nad

tyt. „Zawodne Nadzieje”, niejako z akademickiego punktu widzenia, jako statystyk, podaje garść wymownych cyfr, z których niektóre poniżej krótko przytaczamy.

Polska dzisiaj wobec 46-cio godz. tygodnia pracy obowiązkowych urlopów licznych świąt dysponuje rocznie 2182 godzinami pracy, podczas gdy 8-mio godz. dzień pracy na zachodzie daje 2424 godz. pracy, tj. o 262 g. więcej co stanowi 33 dni, czyli o 5 i pół tygodnia. — Z tego wynika, że w Polsce czas pracy wynosi właściwie 7 godzin dziennie.

Od siebie dodać musimy że obecnie w Niemczech pracuje się 10 godz. dziennie, a w socjalistycznej — komunistycznej Szwecji i 12 godz. Czy 1 godz. dziennie dużo stanowi? Na to odpowiada inż. Drzewiecki.

„Otóż jedna godzina skrócenia pracy, przy 8-10 godzinach stanowi ósmą część, czyli 12 i pół proc. Ta liczba atoli odnosi się jedynie do skrócenia czasu pracy i do takiegoż zwiększenia kosztów robocizny za godzinę pracy, gdy ze skróceniem czasu, płaca dzienna nie została zmniejszona.

Inaczey zgoła sprawa się przedstawia, gdy i dnie o zwiększenie cen produktów z powodu skrócenia czasu pracy. Zachodzić tutaj mogą dwa wypadki: 1) albo, gdy pomimo skrócenia czasu pracy zakład przemysłowy funkcjonuje bez zmniejszenia produkcji, co ma miejsce, przy zastępowaniu, odpowiedniemi zmianami pracowników, lub 2) gdy wraz ze skróceniem czasu pracy skraca się czas produkcji fabryki.

W pierwszym razie podrożenie towaru następuje o tyle tylko o ile wzrósł koszt skróconej robocizny. Zakładów jednak takich, korzystających z pracy bez przerwy ze zmianą robotników jest niewiele.

W drugim przypadku następuje znacznie większa podwyżka kosztów produkcji, wynikająca z sumowania się trzech nieprzychylnych czynników: jednego droższej robocizny za godzinę o 12 i pół proc. drugiego wynikającego z tego, iż ta zwiększona robocizna spada na zmniejszoną wytwórczość, przyczem wytwórczość ulega większemu zmniejszeniu niż skrócenie czasu pracy, gdyż w żadnym przemyśle praca korzystna i realna nie odbywa się bez przerwy. W każdym przemyśle, więcej lub mniej czasu traci się na przygotowanie narzędzi, przejścia i t.p. tak, iż skrócenie czasu obecności robotnika w fabryce o 12 i pół proc. przyczynia stratę w produkcji, a zatem stratę w produkcji 15 proc. do 20 proc., co łącznie z niezmiernymi kosztami ogólnemi przyczynia znaczne podwyższenie kosztów produkcji, a zatem i cen.

W końcu ilość produktu wytwarzanego w kraju zmniejsza się, naruszając, w niedogodny dla konsumenta sposób, stosunek podaży do popytu wywołując dalsze podwyższenie cen.

Tym sposobem drobne, jak się wielu zdaje, skrócenie czasu pracy o jedną tylko godzinę stanowi może i niezawodnie stanowi przyczynę wzrastającej drożyzny, niemożności konkurencji z towarem zagranicznym, zastoju fabryk i emigracji ludności.

We współzawodnictwie międzynarodowym w handlu i przemyśle odgrywają decydującą rolę o wiele mniejsze różnice w cenach, niż tu obliczane. Wystarczy różnica kilku lub dwu procentowa, aby towar, szczególnie, gdy jest lepszy, ładniejszy lub udzielony na dogodniejszych warunkach kredytowych, torował sobie drogę nie licząc się wcale z tem iż droga ta wiedzie po ruinach rodzimego przemysłu po cierpieniach robotnika polskiego zmuszonego porzucić swój kraj dla chleba u obcych.

Wobec powyższego jest jasne, iż skrócenie o jedną nawet godzinę dziennej pracy w całym państwie jest czynnikiem niezmiernie ujemnie oddziaływającym na stan gospodarstwa narodowego i na potęgę i bezpieczeństwo państwa.

Na zasadzie tych samych przesłanek łatwiej

roznieść, jak dalece pożytecznym i dobroczynnym jest zwiększenie choćby o godzinę do godzin 8-ia czasu pracy w państwie.

Przedłużenie to w czarodziejski sposób: obniża kosztą produkcji, a więc obniża ceny, usuwa drożyznę, podnosi wartość pieniądza, zmniejsza wydatki państwowe, a więc i podatki, chroni bez ceł przemysł od wwozu obcych towarów, otwiera nowe rynki zbytu, dając podstawę do pracy i zarobkowania szerokim warstwowi społecznemu, wstrzymuje więc emigrację, gromadzi oszczędności, tworząc bogactwo narodowe, jest podstawą prosperacji i zamożności ogólnej; gdy zmniejszenie czasu pracy, jak to ma miejsce dziś w Polsce, prowadzi do castoju biedy, bezrobocia i emigracji.

Na zakończenie zapytujemy się „Czy Niemcy, gdyby zobowiązali się stosować 8-mio godz. dzień pracy — będą stosowali 46-cio godzinny tydzień pracy?”

*) „Pracować czy świętować“.

inż. K. Folkierski.

— : o : —

Uchwały ostatniego posiedzenia Rady Wojennej.

(p) Dnia 24 bm. odbyła się w wielkiej sali konferencyjnej przy gabinecie min. spraw wojskowych rada wojenna, w której udział brali następujący oficerowie: gen. dyw Sikorski, min. spraw wojskowych jako przewodniczący; generałowie broni Józef Haller, Szeptycki, Rozwadowski, Żeligowski; Generałowie dyw. Majewski, Stanisław Haller, Osiniński, Rydz-Śmigły, Skierski, Romer; jako członkowie; gen. brygady Piskor jako sekretarz gen. brygady Norwid-Neugebauer, pułkownicy Kutrzeba i Chęciński i płk. Arciszewski jako referenci. Gen. Dyw. Sosnkowski był nieobecny z powodu urlopu zagranicznego.

P. min. spraw wojskowych w zagajeniu podniósł konieczności stałości i ciągłości prac kierownictwa wojskowego mimo zmian osobowych i nadmieniał, że uważa radę wojenną za czynnik ustalający opinie wojska, a równocześnie łączący władzę centralną z podkomendnymi oddziałami. Niestety brak ustawodawczej podstawy, organizacji naczelnych władz wojskowych hamuje normalny tryb prac. Lecz oświadczył minister, ustawa powyższa na najbliższej sesji sejmu i senatu wchodzi pod obrady, i wobec tego obecny stan przejściowy będący dla każdej dziedziny życia państwowego szkodliwym a mogący być dla wojska zębny, będzie przypuszczalnie w niedalekiej przyszłości ostatecznie usunięty.

Następnie rozpatrywano zagadnienie fortyfikacji państwa, czyli przygotowania technicznej obrony Rzplitej Polskiej. Opierając się na opracowaniach i referatach szefa sztabu generalnego i po wysłuchaniu opinii członków rady wojennej ustalono wytyczne dla dalszych prac i przygotowań pokojowych. Załatwienie sprawy fortyfikacji państwa jest niezwykle doniosłego znaczenia, zarówno dla administracji armii, której pozwoli uregulować stan prawny całego szeregu posiadłości zajętych pod fortyfikacje polowe w czasie wielkiej wojny, jak też dla dużego odłamku społeczeństwa, przez ostateczne uregulowanie w przyszłości odziedziczonych po zwycięzcom twierdz stałych.

Przechodząc do sprawy przyszłego umundurowania wojska, p. minister udzielił informacji, dotyczących poczynionych przez kierownictwo wojskowe zabiegów polepszenia bytu oficerów, stwierdzając, że podstawą prawną uposażenia oficerskiego jest ustawa, stawiająca korpus oficerski na równi z urzędnikami państwowymi. P. minister podkreślając szczególnie dobrą wolę p. ministra skarbu Grabskiego, powiadomił członków rady wojennej o częściowo projektowanych i częściowo dokonanych poprawach, które są możliwe ze względu na stan finansowy kraju i które dadzą się pogodzić z obowiązującą doład ustawą. Polepszenie bytu oficerskiego zapewni na przykład uzyskanie kredytów na kooperatywy mieszkaniowe, wyteżona akcja bazująca do remontu mieszkań oficerskich w budynkach rządowych, podwyższenie diet podróżnych podczas odkomenderowania, rozłożenie spłat zaliczek na uposażenie na dłuższe terminy, oraz sprawę nabycia mundurowych sort żołnierskich z magazynów wojskowych po cenach własnego kosztu zimą i latem każdego roku.

W sprawie projektu przyszłego umundurowania wojska ustalono, że popieważ lin

Gdańszczanie nabierają rozsądku.

Swiadcą o tem głosy niemieckiej prasy gdańskiej.

GDANSK 28,9 (AW) Dzisiejsze „Danziger Rundschau“ zamieszcza znamienny artykuł p. t. „Przyjęcia gdańskie“.

Artykuł w niezwykle ostry sposób krytykuje postępowanie senatu, który wita w sposób bardzo ostentacyjny wszelkich gdańskich gości, jak n.p. krążownik włoski. „Gdyby przyjechała deputacja Panamy — pisze dziennik — powitanie byłoby napewno owacyjne, ale jak przyjedzie kto z Polski, lub Ligi Narodów, to senat nie widzi żadnych powodów do nawiązania z tymi mocarstwami bliższych stosunków. Poczóż nam się bratać z naszymi śmiertelnymi wrogami, jakimi

są Polacy albo z Ligą Narodów, narzędziem Ententy, wrogów naszych witać toastami? A przecież Polska — kontynuuje pismo — nie zawsze była naszym śmiertelnym wrogiem. Dopiero prusk-pollityka na krosach i traktat wersalski stworzyły między obu narodami tę przepaść. To, że wschodnia granica Niemiec nawet na przyjaznej drodze musi otrzymać sprawiedliwą formę, jest każdemu trzeźwo patrzącemu politykowi wiadome, w każdym razie — kończy pismo — pragnęlibyśmy, aby uprzejmość dyplomatyczna była stosowana w równej mierze, a między innymi i do Polski.

Jeszcze w sprawie napadu pod Łunińcem.

Bandyci rozebrali wojewodę. Pościg prawdopodobnie chybi celu.

Sprawozdawca „Rozwoju“ telefonuje:

Dzisiaj rano powrócił do Warszawy wydelegowany z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych na miejsce zbrodniczego napadu na pociąg osobowy pod Łunińcem, zastępca komendanta głównego nadinspektor Wardęski. Zwrócił się do p. Wardęskiego z prośbą o udzielenie informacji o napadzie. Z tego, co mimo znużenia p. Wardęski z całą uprzejmością przedstawia, wynika, że napad zorganizowało kilku wysłanników sowieckich, którzy wchodząc wśród ludności białoruskiej wciągnęli do zbrodniczej akcji ludzi z tubylczej ludności, przypuszczalnie z powiatu kosowskiego. Nie ulega wątpliwości, że napadem kierował główny organizator sowieckich band wypadowych, rezydujący po stronie sowieckiej w miejscowości Kinkowicze, ataman Timofiej Cwietkow, używający także nazwiska Kalinin.

Banda przed napadem obozowała w lesie. Pierwotna wersja o wybuchu jest nie prawdziwą, nie było go zupełnie.

Po zatrzymaniu pociągu bandyci wypadli z rowów i z karabinami w rękach rozpoczęli rabunek. Rabunek poprzedzono strzelaniną. Oprócz jednego zabitego, ciężko ranni zostali: Benjamin Starowiejski, posterunkowy policji Dmowski, niejaki Isnowski i jego żona oraz sekretarz województwa, p. Sztampke i jak wiadomo już — rannym został także senator Wyslouch.

Bandyci rozebrali wojewodę i opróżnili walizki, w których znajdowały się rewolwery p. Downarowicza.

Po rabunku, gdy policja rozpoczęła już pościg, znaleziono wiele porzuconych rzeczy, a głównie ubrania obrabowanych, i tak na przykład znaleziono mundur komendanta Mięśowicza, płaszcz wojewody Downarowicza, walizy niektórych podróżnych itd. Pościg trwa, aczkolwiek trzeba uświadomić sobie jak to fakt, że banda po rabunku rozproszyła się i bynajmniej nie ucieka w skupieniu. Nie wykluczonem jest, że być może nawet niektórzy z uczestników znajdują się już u siebie.

Wojewoda Downarowicz, który bynajmniej nie jest ranny, wczoraj wraz z przybyłym p. ministrem spraw wewnętrznych Hübnerem, udali się na objazd województwa.

Pościg za bandytami staje się coraz bardziej utrudniony. Rozsypali się oni na wszystkie strony w olbrzymich lasach. Zwartą obławą wojskowo-policyjną, zdaje się, chybi celu. Bardziej celową wydaje się akcja wywiadowców.

Większość prasy warszawskiej domaga się dymisji wojewody Downarowicza, wyrzucając mu wysoce bezradne zachowanie się podczas niebezpieczeństwa.

ja historyczna musi być ściśle skoordynowana nowoczesnymi potrzebami wojska i ponadto uwzględnić musi nie tylko skromne środki budżetowe, ale również wymagania stroju cywilno-sportowego, przyszły paradny strój wojska polskiego musi być w dalszym ciągu przedmiotem badań specjalnie obranej komisji. Przyjęto ponadto zasadę, że już obecnie nie czekając na ostateczne ustalenie munduru odświętnego, obowiązujące przepisy o stroju polowym muszą być upożytkowane w tym duchu, by mundur przy największej oszczędności finansowej wykazywał maksimum celowości.

Następne posiedzenie rady wojennej odbędzie się dnia 2 października br.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Minister Kiedroń powrócił z Kresów.

(wp) Pan minister przemysłu i handlu Kiedroń po kilkudniowej podróży na kresy powrócił i objął urządowanie.

Przyjęcie u premiera na cześć posła włoskiego

(wp) Prezes Rady Ministrów p. Wł. Grabski wydał wczoraj wieczorem obiad na cześć Posła Włoskiego w Warszawie p. Maio niego odznaczonego Wielką Wstęgą Orderu Polonia Restituta. W obiedzie wzięli udział Marszałek Sejmu p. Rataj, Minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski, dyrektorowie Departamentów M. S. Z. pp.: Bertoni, Morawski i Przeździecki, sekretarz Poselstwa p. Ugo Cafiero i Attache wojskowy pułkownik Ivaldi.

Z pobytu na Kresach min. Hübnera.

(wp) W dalszym ciągu podróży inspekcyjnej po wschodnich Województwach p. Minister Spraw Wewnętrznych przybył dnia

25-go bm. rano do Sarn, gdzie Wojewoda Poleski p. Downarowicz i Starosta Sarnieński p. Kułakowski powitali p. Min. na dworcu.

P. Minister przeszedł przed frontem honorowej kompanii Policji Państwowej, poczem nastąpiło powitanie przez zgromadzonych na dworcu przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych, szkolnictwa i miejscowego społeczeństwa. Przed bramą tryumfalną przedstawiciele miasta wręczyli p. Ministrowi chleb i sól, poczem p. Minister zwiedził biura starostwa, wydziału powiatowego, powiatowej komendy Pol. Państwowej, szkołę policyjną oraz posterunek policji miejskiej. Następnie p. Minister zwiedził budujące się domki urzędników i udzielił w budynku starostwa szeregu audjencji. O godz. 12-ej udał się specjalnym pociągiem do stacji Ostki, skąd nastąpił koniami wyjazd na odcinek graniczny w okolicach Białowieży i Zelechowa. W czasie przejazdu do granicy tłumnie zebrała ludność miejscowa witała p. Ministra, wyrażając w przemówieniach swych radość z powodu zajęcia się przez Rząd losem ludności wschodnich Województw i podkreślając lojalność swą wobec Rzeczypospolitej, na cześć której wznoszono okrzyki. W Białowieży p. Minister zwiedził wybudowaną niedawno strażnicę, dokonał inspekcji posterunku policji granicznej. Wieczorem p. Minister z otoczeniem powrócił do Sarn, skąd udał się w dalszą podróż do Łunińca.

Wobec napadu pod Łunińcem.

(wp) Sprawa napadu na pociąg, którym jechał wojewoda Downarowicz na spotkanie ministra Hübnera, będzie przedmiotem narad Komitetu Politycznego Rady Ministrów.

W kołach sejmowych krąży pogłoska, że w sprawie tej będzie wystosowana interwencja do rządu.

TELEGRAMY.

KRESY PŁONA.

NOWOGRODEK 26,9 (PAT) Z niewiadomych przyczyn zapalił się las w gminie Zdziesiął powiatu błonińskiego. Spłonęło 120 dziesięcin lasu. Policja przeprowadza energiczne dochodzenie.

Pożar zniszczył znaczną część miasteczka Dereżyń. Spłonęły 44 domy mieszkalne i 17 zabudowań gospodarczych. Straty olbrzymie.

Z wystawy w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL 26,9 (PAT) Wystawa w Konstantynopolu cieszy się coraz większym powodzeniem, budząc ogromne zainteresowanie na bliskim wschodzie. Dotąd zwiedziło wystawę kilka wycieczek pomiędzy nimi wycieczka kupców perskich i delegacja z Afganistanu. Z innych wycieczek wymienić należy grupę kupców rumuńskich oraz komisję kolei anatolijskich. Frekwencja dzienna wystawy wynosi pokaźną liczbę 5,000 osób.

NOWY DZIENNIK.

KATOWICE 26,9 (AW) Jutro 27, bm. rozpocznie wychodzić na Górnym Śląsku dziennik p. t. „Polonia” Pismo to jest własnością Korfanteo.

SOWIETY EKSPORTUJĄ WĘGIEL DO POLSKI.

MOSKWA 26,9 (AW) Towarzystwo węglowe „Donugol” łącznie z „Ukrwutorgiem”, rozpoczęło starania o ustalenie oficjalnej taryfy eksportowej dla węgla donieckiego, wywożonego do Polski. Ponieważ partja antracytu, wysłana Związkowi Młynarzy Polskich, okazała się odpowiednią do użytku, przemysłowcy polscy zaczęli się interesować węglem donieckim. Przez wrowadzenie specjalnej taryfy eksportowej „Donugol” spodziewa się zbyć w Polsce około miliona pudów antracytu.

LOTNICY POLSCY WE FRANCJI.

PARYŻ 26,9 (PAT) Lotnicy polscy opuścili Dijon i przybyli do Ljonu. Droga była bardzo uciążliwa z powodu niepomyślnego stanu pogody. W Dijon urządził generał dowodzący brygadą i oficerowie stacjonujące go tam pułku lotniczego uroczyste przyjęcie na cześć lotników polskich.

POWÓDZ W SZWAJCARJI.

BELLINZONA 26,9 (PAT) Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że skutkiem oberwania się chmury cały kanton Tessin objęty jest powodzią. Droga, prowadząca na Gotard, jest częściowo zalana.

DOWÓDCY CHIŃSCY NIE MOGĄ SIĘ POGODZIĆ.

SZANGHAJ 26,9 (PAT) Rokowania pokojowe między dowódcami wojsk rozbiły się z nieustalonych dotąd powodów.

Lu-Jung-Czang ze sztabem udał się na front. Oczekują tu wzmoczenia kroków nieprzyjacielskich. Obecnie toczy się ożywiona walka artyleryjska.

MAJSTER DO WSZYSTKIEGO.

WIEN 26,9 (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Pragi, że Benesz, który po pobycie w Genewie miał zamiar wrócić do Pragi przedłużył swój pobyt w Genewie. Benesz uproszony został o opracowanie planu współpracy między Czechosłowacją a Rumunją, Jugosławją, Austrią i Węgrami. Centrum tej współpracy stanowiłaby Praga.

TEPIENIE KOMUNIZMU W ESTONJI.

TALLIN 26,9 (AW) Władze policyjne aresztowały 14 osób, a wśród nich członka sejmu, Heidemanna. Grupa ta tworzyła główny komitet bojówek komunistycznych w Estonji. Bojówka ta zgładziła „posta Nanilsona, a w ostatniej chwili przygotowywała się do nowego zamachu.

NIE TYLKO TAK DZIEJE SIĘ W ŁODZI...

KATOWICE 26,9 (AW) „Katowitzer Zeitung” donosi, że z powodu niemożności zapłacenia przez zjednoczone huty „Królewska” i „Laura” podatku majątkowego w wysokości 18 milionów złotych, urząd skarbowy zaskwestrował materiały i produkty oraz dobra Maciejkowice, będące własnością hut.

: 0 :

Z ostatniej chwili.

EKSPEDYCJA POŚCIGOWA UJĘŁA ZNACZNĄ CZĘŚĆ UCZESTNIKÓW NAPADU POD ŁUNINCEM.

WILNO 26,9 (PAT) Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że o godz. 18 dnia dzisiejszego ujęto 33 bandytów, członków bandy, która dokonała napadu na pociąg pod Łunincem. Z tych 3 bandytów zostało poznanych przez pasażerów napadniętego pociągu jako sprawców napadu, 9 jest silnie podejrzanych o udział w napadzie, a co do reszty dochodzenie w toku. Pozostali bandyci są już otoczeni. Dalsza aktywność trwa.

: 0 :

Z procesu Smaragda - Łotyszeńki.

Od własnego sprawozdawcy „Rozwoju”.

Na wczorajszej rozprawie miano już nie przesłuchiwać świadków, gdyż ukończono to ówczas. Zgłosił się wszakże świadek pos. Szymon Lubarski wezwany przez obronę, która wszelkie zrzekała się przesłuchiwania. Nadto zeznawał dodatkowo Józef Winnik kościelny prawosławny, b. sługa Łotyszeńki. Ponadto odczytano zeznania pisemne świadków, którzy się nie stawili, między innem) szereg biskupów prawosławnych.

Z odczytanego przez Sąd zeznania Biskupa Włodzimierza, złożonego przed sędzią śledczym, dowiadujemy się, jakoby miał on być przeciwnikiem autokefalji jedynie z przyczyn natury kanonicznej, nie powodując się bynajmniej względami politycznymi, oraz że Biskup dążył za wszelką cenę do zgody, której nie chciał Metropolita. Biskup Włodzimierz stwierdza w wysokim stopniu rozwiniętą u oskarżonego nerwowość, która to cecha potwierdza cały szereg innych świadków. Zda-

niem ich Łotyszenko jest chorobliwie prze-

czulony. Nastąpiła dłuższa przerwa w czasie której lekarze eksperci obecni na rozprawie, drzy Nelken, Leniewski, Goldflaum, Flatau i Radziwiłłowicz zaczęli badać oskarżonego. Ekspertyza nastąpiła dlatego, że świadkowie stwierdzili że oskarżony miewał ataki epilepsji. Jest to trzecie z rzędu badanie psychiatryczne oskarżonego Smaragda-Łotyszeńki.

Oskarżony zwrócił się do Sądu z prośbą, by mógł udzielić wyjaśnień, co do zdaniem jego, kłamliwych, informacji podanych w załączonym do sprawy protokole obserwacji psychiatrycznej z Domu Zdrowia w Tworkach, gdzie Łotyszenko przebywał kilka miesięcy. Oskarżony prosił o zarządzanie tajności rozpraw, gdyż postawione mu zarzuty są nader drastyczne.

O godz. 12-tej sąd zarządził rozprawę tajną.

Na tle wypadków w Chinach.

Przypuszczalne zawieszenie broni pod Szanghajem. Obawy sowieckie.

NOWY JORK 26,9 (PAT) „Unitet-Press”, podając pogłoski o rozpoczętych jakoby rokowaniach pomiędzy walczącymi generałami chińskimi, Czi-Si-Jang oraz Lu-Jung-Tszanem, wyraża przypuszczenie, że pogłoski takie spowodowane zostały prawdopodobnie chwilowym zawieszeniem operacji wojennych na froncie koło Shang-Hai'u, gdzie obie walczące strony oczekują na dalsze posiłki. Zdaniem „Unitet-Press” pogłoski te mogą być też uzasadnione, o ile się zważy charakter chińczyków, który nie pozwała im na wykorzystanie do ostateczności danej sytuacji. Akcja gen. Czi-Si-Jang. W dniach ostatnich jak n. p. wysadzenie mostu kolejowego koło miasta Kiang-Szing na południowy zachód od Shang-Hai'u zdaje się świadczyć, że ma ona na celu obecnie nie tyle operacje wojenne przeciw gen. Lu-Jung-Tsangowi, ale raczej wywarcie nań nacisku, w kierunku zmuszenia go do rozpoczęcia pertraktacji pokojowych.

MOSKWA 26,9 (AW) Omawiając sy-

tuację w Chinach „Izwiestja” piszą, że zarówno na wypadek zwycięstwa Tsan-Tsu-Li-na, jak też Wu-Pej-Fu, związkowi republik sowieckich grozi ekonomiczna blokada ze strony kapitałów zagranicznych, których narzędziami są generałowie chińscy.

Jeżeli zestawimy z przesunięciem kapi- tału zagranicznego ku granicy sowieckiej w Chinach wypadki w Persji i Afganistanie, oraz obecną sytuację w Niemczech, wówczas stanie się jasnym, że chodzi tu o atak na granicę sowiecka wojującego kapitału imperji listycznego, o atak wymierzony w celu odcięcia SSSR. od wyjść ekonomicznych na rynek światowy, które sobie w ostatnich czasach Rosja wywalczyła.

POGOTOWIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

PARYŻ 26,9 (AW) „Echo de Paris” donosi, że Stany Zjednoczone zawezwały garnizon na wyspie Mare, około wybrzeża kalifornijskiego, do niezwłocznego załadowania na okręty.

Oddziały te będą przeznaczone dla Chin, w razie, gdyby zaszła tego potrzeba.

Straszny wybuch kotła na dworcu Głównym w Warszawie.

Palacz zabity, kilka osób rannych. Budynek wyleciał w powietrze.

Korespond. „Rozwoju” telefonuje z Warszawy:

Wczoraj o g. 7,8 rano mieszkańcy ulic przy legających do dworca Głównego, zaalarmowani zostali silnym wybuchem, który na ul. Chmielnej w trzech domach nr. 60, 62 i 64 spowodował wybuchy niemal wszystkich szyb w oknach mieszkań frontowych.

W domu nr. 53 przy ul. Chmielnej między wejściem na dworzec, a zabudowaniami oddz. pocztowego Warszawa II, mieściła się kotłownia do centralnego ogrzewania wagonów i dworca głównego. Nie czynna w ciągu całego lata, została czworaj zapalona, celem dokonania prób. Dziś o 6 rano służbę w kotłowni objął palacz, Andrzej Król. W godzinę potem nastąpił wybuch jednego z trzech kotłów.

Siła wybuchu była straszna. Grube murowane ściany kotłowni zostały wraz z fundamentami i przylegającym parkaniem zniszczone i rozrzucone w promieniu 50 metrów.

Cegły gruz i belki zasypały część peronu i cztery tory z gotowymi do odejścia pociągami.

Przednia część kotła, t. j. palenisko spadła na wagon III kl. nr. 4205, ze składu pociągu Warszawa — Poznań na torze drugim od miejsca katastrofy. Wagon ten został zdruzgotany. Nadto padające, jak pociiski cegły uszkodziły jeszcze dwa następne wagony w tym pociągu oraz dwa inne wagony na torze pierwszym od miejsca katastrofy.

Jezdnia na ul. Chmielnej, na przestrzeni trzech domów została zasypana gruzem, belkami, deskami i kawałkami blachy z dachu.

O sile wybuchu świadczy fakt, że część więzania dachu i blachy opadły na dach trzypiętrowego domu nr. 64 przy ul. Chmielnej oraz na podwórze przy ul. Chmielnej nr. 62. Jeden z kominiów, żelazny, został pochylony na sąsiedni dom.

Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa, wydobyła znajdującego się wśród gruzu na ulicy palacza kotłowni, Andrzeja Króla. Strasznie zeszpecone zwłoki z oberwaną lewą nogą, złożono w bramie domu dr. 62 przy ul. Chmielnej.

Drugą ofiarą katastrofy była 11-letnia Anna Zuchowska, uczennica kl. IIa pensji im. Marji Konopnickiej przy ul. św. Barbary, która wyszła z mieszkania rodziców przy ul. Śląskiej dr. 46 i podążyła do szkoły na godz. 8 rano.

Nieprzytomną wskutek pęknięcia czaszki dziewczynkę, samochodem komendanta straży przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarła. Oprócz niej raniony został Józef Rybak, pracownik pocztowy i jeszcze 3 inne osoby.

Wybuch nastąpił w czasie próby instalacji ogrzewalnych. Na miejsce wypadku zjawili się minister kolei oraz komisja z ramienia dyrekcji kolei wraz z sędzią śledczym, by ustalić przyczynę wybuchu

MERIDIOL

Niezawodny i znakomity środek polega na jego wszechstronnem zastosowaniu.

Przy bólach: żołądka, zębów, reumatyzmie, astmie, iszja, podagrze i t. p. używaj Meridiol, a bezwzględnie Ci pomoże.

Kto Meridiol raz użył, zostanie jego wielbicielem. Znajdź w składach aptecznych i aptekach.

3127

WIADOMOŚCI Z KRAJU

NOWE WYSPI NA BAŁTYKU.

(k) Na morzu Bałtyckim u ujścia Wisły pod Schiewenhorst utworzyły się dwie nowe wyspy. Na skutek ostatniego wezbrania wód wyspy te znacznie się powiększyły, tak, że jedna z nich mierzy 31 a druga 6 hektarów. Rybacy używają tych wysp do przechowywania łodzi i t.d. Celem wykonywania nadzoru i zapobieżenia zatargów postanowił senat gdański wyspy te wziąć w posiadanie i oddać je w zarząd państwowej administracji rybołówstwa, która wyspy zasiała owsem nadbrzeżnym oraz zasadziła na nich wierzby.

SCHWYTANIE KOMISARZA BOLSZEWICKIEGO.

(k) Na odcinku 33-ej kompanii policji granicznej pochwycony został komisarz bolszewicki Ernest Ernegold, który przekroczył naszą granicę. Ernegolda przewieziono do Mołodeczna i oddano do dyspozycji sądziego śledczego.

OMYŁKA SĄDU.

(k) W Częstochowie przed wojną zamordowano w sposób bestjałski starszego wachmistrza konstytucyjnego tam pułku dragonów, podczas nocnej inwigilacji koszar.

Pewni poszlaki pośrednie kazały przypuszczać, że morderstwa dokonał szeregowiec tego pułku, Popow, z rodziny znanych, handlujących herbata, kupców Popowych. Popow, z rozporządzenia dowodzącego wojskiem, oddany został pod sąd doraźny, który zawyrokował karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok przesłano do zatwierdzenia, lecz dowódca pułku był poinformowany poufnie, że skazany nie będzie ułaskawiony, a to dla uniknięcia przypuszczeń, że wyrok złagodziły miliony rodzinne Popowych.

Wykonanie wyroku, na owe czasy nader rzadkiego, połączone było ze skomplikowaną procedurą i ceremoniałem, przy udziale delegacji od innych pułków garnizonu z defiladą etc. etc.; obowiązywało ono dowódcę pułku.

Pułkownik, wielce dbały o precyzyjność frontowych ewolucyj, polecił natychmiast po zreferowaniu wyroku przygotować wszystko dla jego wykonania.

Pułk i delegacje uszykowały się na placu przeznaczonym dla stracenia, postawiono słup, wykopano przy nim grób i przeprowadzono skazanego.

Po zawiązaniu oczów, przywiązano go do słupa. Wywołany pluton dał przepisana salwę... lecz skazany nie został zboczony krwią, a tylko zawisł w omdleniu.

Wówczas pułkownik przystąpił do niego, kazał go ocucić i powiedział: „niepotrzebnie się tak przejąłeś, będziesz rozstrzelany, ale jutro. Dziś odbyła się tylko próba, ślepymi nabojami, ażeby cała ceremonia w obecności naczelnika dywizji odbyła się w porządku, bez zamieszania”.

Tak się też stało.

Nazajutrz rozstrzelano Popowa już na dobre.

Po upływie roku, miejscowy kowal, w spowiedzi przedgonnej wyznał księdzu, że to on zabił wachmistrza przez zazdrość o żonę.

W jaki sposób fabryknie się strajki.

Podczas, gdy na Kresach wschodnich akcja dywersyjna band sowieckich posługuje się coraz nowymi metodami działania, inni agitatorzy komunistyczni rozwijają ożywiającą działalność wewnątrz kraju. Charakterystycznym przykładem tej współmierności w robocie wywrotowej, podkopującej się pod zręby naszej państwowości jest fakt, przytoczony przez piotrkowski „Dzień” z dn. 16 bm.

W majątku Przerab w pow. radomskim, własn. p. Witolda Makólskiego, nigdy nie było żadnych zatargów między właścicielem a służbą folwarczną. Przed 3 tygodniami przybył do majątku jakiś osobnik i rozpoczął agitację za wstępowaniem do Związku. Po kilkudniowych usiłowaniach udało mu się pozyskać kilku zwolenników wśród ordynarjuszów i robotników dziennych. Była to znikoma ilość, bo we dworze pracuje 30 rodzin fornalskich oprócz robotników dziennych statków.

Skutki powstania związku nie dały na siebie długo czekać. Już po kilku dniach za namową agitatora zaprzestały dziewczki doić krowy, żądając za tę czynność po 1 zł. od sztuki. Dojenie krow należało do ordynarjuszów, którzy na mocy umowy obowiązani byli dojenie krow skutecznie własnym kosztem.

Właściciel majątku wezwał wobec tego wszystkich ordynarjuszów do siebie i zapytał, jakie wnoszą pretensje? Z całego grona 30 rodzin, tylko trzech wystąpiło z zarzutami,

Pomysłowy szmugiel.

OLBRZYMIĘ OSZUSTWO CELNE LWOWSKIEJ FIRMY EKSPEDYCYJNEJ „WAWEL”.

Przed kilku dniami nadszedł do Lwowa wagon zbiorowy, wyladowany przesyłkami wiedeńskiej centrali przedsiębiorstwa transportowego „Wawel” pod adresem lwowskiego oddziału, a zawierający posyłki dla najrozmietszych kupców lwowskich. Wagon ten wyladowano, towary złożono w magazynie, lecz lwowski oddział „Wawelu” jakoś czegoś wyczekiwał i nie spieszył się ani z deklaracją celną, ani też z zabranieniem towarów. Między towarami było 31 bali tektury, z których każdy był wysoki na 80 cm. Wszystkie razem ważyły one 1250 kg. Tektura razem z innymi towarami leżała spokojnie w magazynie celnym, aż oto wczoraj nagle nadszedł telegram od wiedeńskiego „Wawelu”, że tektura wewnątrz ma wydrążone otwory i w nich jest szmuglowany jedwab, koronki i inne wysokecenne towary. Telegram ten został przesłany pod adresem Dyrekcji celnej, która w porozumieniu z władzami kolejowymi, po uwiadomieniu policji, rozpakowała bale tektury i okazało się, że rzeczywiście są one jedynie opakowaniem dla szmuglowanego towaru.—Bale te obciążone taśmami blaszanymi, tak jak się stale tekturę przesyła, jedynie z zewnątrz zawierały po kilku arkuszy grubej tektury, zaś arkusze wewnętrzne były wycięte w duże okna, wskutek czego tworzyły one nieiako skrzynię.

Według pobieżnego obliczenia wartość towaru wynosi około 400.000 zł. Cło które należałoby zapłacić wyniosłoby było około 70.000 zł., zaś kara jakaby winowajca musiał obecnie opłacić wyniosłaby ponad milion złotych. Oczywiście obecnie nie zgłosi się już on po odbiór towaru, który przypadnie na rzecz Skarbu Państwa.

Zagadkę stanowi obecnie szczegół, kto nadał ten towar i dlaczego „Wawel” wiedeński sam władze o tem uwiadomił.

Otóż nie ulega najmniejszej kwestii, że żydowska ta firma ekspedycyjna, już więcej razy musiała uprawiać tego rodzaju szmugiel że widocznie musi mieć nawet pomocników na właściwych stanowiskach i że udawało się to już nieraz. Gdyby mianowicie szmuglerzy nje mieli w tym względzie doświad-

l-szy, że zamało otrzymuje dójka, 2-gi, że nie otrzymał na czas pszenicy a 3-ci, że p. Makólski nie chciał rozmawiać z delegatem (? !), reszta nie podniosła żadnych zażaleń.

Po kilku dniach przyjechał ponownie ten sam agitator i przy pomocy uzyskanych już zwolenników, zabrał się energiczniej do pracy, posługując się terorem. Pozapisywał bowiem wszystkich ordynarjuszów na członków Związku Robotn. rolnych, pobierając po 3 zł., wkładek od osoby i dodatku po 40 groszy od każdego wpisowego. Niektórych ordynarjuszów wpisano do Związku przemocą i opłacając za nich składki, co świadczy, że za leżało na formalnym pozyskaniu jaknajwiększej liczby członków. Książeczki legitymacyjne noszą datę wstecz, a mianowicie 1 kwietnia b. r.

Podburzania do strajku i cała akcja nowej placówki związkowej, przybrały formy tak jaskrawe, że policja zainteresowała i skierowała sprawę do Sądu, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Dochożenia wykazały, że agitatorem i założycielem Związku w Przerębie jest nieiaki Teller z Małopolski.

Z życia polskiego w Gdańsku.

W całej Polsce znane są przynajmniej ogólnikowo ciężkie warunki, w jakich znajduje się polska mniejszość w Wolnym mieście. Nie są one tak rozpaczliwe, jak życie Polaków w Niemczech, ale są niewątpliwie cięższe, niż Niemców w Polsce, napełniających świat cały swoimi skargami o rzekomy ucisk. Niestety, rząd polski w rozmaitych umowach międzynarodowych, nie wyłączając Traktatu Wersalskiego, stanowiącego zupełnie równouprawnienie Polaków gdańskich, sam przyjął, jako maximum praw Polaków w Gdańsku, prawa Niemców w Polsce. W rzeczywistości jednak obniżył nawet tę normę, zwłaszcza w pamiętnej umowie październikowej.

Polacy gdańscy stanowiąc mniejszość bardzo poważną, mają kilku przedstawicieli w sejmie gdańskim. Sa zaś tutaj odwiecznymi tubylcami, kiedy

czenia i szans, że uda im się oszustwo, nie ryzykowałiby towaru o tak kolosalnej wartości „Wawel” wiedeński twierdzi, że to jakiś nieznajomy przywiózł im ową tekturę do ich magazynów we Wiedniu, nie nie wiedzą, kto on jest, że nadał tę przesyłkę i oświadczył, że we Lwowie sam się zgłosił w lwowskim oddziale po odbiór. Jest to oczywista nieprawda, wiemy, że stale biuro transportowe od kupca towar zabiera z jego magazynu, własnymi środkami transportowymi i że wie zawsze, kto jest nadawcą. Jasnym jest, że Towarzystwo transportowe musiało być w porozumieniu ze szmuglerem, jeszcze jaśniejsze dla tego, kto ma pojęcie o oszustwach celnych żydowskich ekspedytorów i szalonych majątkach, jakie ci łajdactwami zyskali.—Jeszcze większą zagadką stanowi okoliczność, dlaczego więc samo towarzystwo transportowe, co władze uwiadomiło o szmuglu.—Przedewszystkiem skąd się o tem dowiedziało, skoro nie zna nadawcy, który ten towar nadał jako tekturę, jednym słowem się nie zdradził, oni przyjęli deklarację „tekturawa” za prawdziwą i oto nagle gdy towar już dojechał do Lwowa, żydek „Wawelu” wiedeński dowiedzieli się zapewne w jakiś „metafizyczny” sposób, że w tekturze jest jedwab i koronki i z nadzwyczajnej lojalności skarbowej uwiadomili nasze władze skarbowe? Nie! Dla nas jest jasne, jak to się stało. Oto ekspedytorzy szmuglowali ten towar w porozumieniu zapewne z większą ilością osób i nie pierwszy raz. Musieli o tem wiedzieć i jacyś funkcjonarjusze celni i kolejowi, którzy byli w tem pomocni. Czy to jednak komuś dali zamała łapówkę czy to w jakiś inny sposób oszukali jakiego współnika w oszustwie, a ten postanowił się zemścić i zadenuncjować ich do władz „Wawel” nie miał co do tego żadnych wątpliwości, że władze zostaną uwiadomione, wołał je sam uprzedzić i tym sposobem poświęcając towar zapewne nie swój, przynajmniej uchronił się od zamknięcia przedsiębiorstwa, milionowej kary i kryminału. Władze celne i sądowe winny jednak mimo to winę żydowskiego towarzystwa ekspedycyjnego ustalić.

ludność niemiecka składa się z późniejszych przybyszów. Coprawda ze strony oficjalnej polskiej dzieją się nieraz rzeczy budzące najwyższe zdumienie. Tak z wielkiem zadowoleniem doniosła w tych dniach „Danz. N. Nachrichten”, jakoby jakiś członek delegacji polskiej w Genewie w rozmowie z przedstawicielem gazety oświadczył, że rząd polski sprzeciwiał się wszelkim nacjonalistycznym odruchom Polaków gdańskich, ale równocześnie oczekują dobrej woli od Niemców w Gdańsku. Powyższe oświadczenie dowodzi, jak ów dyplomata nie orjentuje się w sprawach gdańskich. Nie wie on, że o nacjonalistycznym odruchu Polaków gdańskich niema mowy, że przeciw nie właśnie norodowo - demokratyczna grupa, skupiająca się koło „Gazety Gdańskiej”, idzie na wszelkie kompromisy wobec Niemców gdańskich, co im gorzko wypomniata cała prasa w kraju. Mówić zaś o dobrej woli Niemców gdańskich jest to chyba ironia.

Od trzech lat istnieje jako najwyższa i centralna instytucja Polaków gdańskich, gmina polska. Gmina ma charakter stowarzyszenia. Od trzech lat już przeszedł Gmina starała się o uzyskanie praw jurystycznych przez zarejestrowanie w sądzie. Sprawę prowadził przez ten cały czas adw. Langowski, poseł na sejm gdański. Ale dopiero gdy zbijał ją od kilku tygodni adw. Bielewicz, rzecz przybrała tok zupełnie inny i zarejestrowania dokonano w zeszłym tygodniu.

W początkach września odbyła się w Gdańsku wystawa malarzy polskich, urządzona staraniem p. Jasińskiego z Wąbrzeźna. Wystawa mieszcząca się w Starym Arsenale, była bardzo interesująca, zwracała uwagę budziły egipskie płótna Laschenki, obrazy Włod. Tetmajera, kilka obrazów Puffkego. Ale urządzona mogła być lepiej. Reklamy zrobiono zbyt mało, tak że zwiedzający przybywali nielicznie. Co zaś najgorsza, urządzający pozycyali rozmaite długi w Gdańsku, nie troszcząc się zupełnie o ich zapłacenie, więc wierzyciele częściowo ją zafantowali.

Latem ruch pośród Polonii gdańskiej nie był wielki. Jest nadzieja, że po ukończonych urlopach ożywi się na nowo. Zwłaszcza Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki zapowiedziało interesujący program odczytów. Jest także możliwe, że teraz, skoro Gmina uzyska własny budynek, będzie można nakoniec urządzić bibliotekę publiczną, czego potrzeba daje się odczuwać od dawna.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Obszerny park w Afryce Środkowej.

Idąc za przykładem innych państw tworzących wielkie parki dla ochrony ciepłych coraz bardziej zwierząt dzikich i świata roślinnego, rząd belgijski postanowił utworzyć w północno-wschodnim kącie państwa Kongo pomiędzy jeziorem Kiwu a granicami Ugandy, w tzw. „Krainie goryłów”, obszerny park dla ustrzeżenia od zagłady olbrzymich małp, jak również innych zwierząt dzikich.

Park ten obejmuje trzy wulkany: Mikeno, Karissombu (13.500 stóp wys.) i Vissoke, obszar jego wynosi 250 mil (ang.) kwadratowych terenu o klimacie różnorodnym, od ciepłego począwszy, a skończywszy na chłodnym klimacie górskim. Tu goryl żyć będzie otoczony opieką, wstęp bowiem na terytorjum wzbронiony będzie zupełnie myśliwym.

Nie tylko wszakże dla goryłów zakątek ten będzie rajem gdyż wszelkie także inne zwierzęta tych okolic, a nawet świat roślinny, będą nienaruszalne dla chciwego ciągłych podbojów przyrody człowieka.

Inicjatywę do utworzenia tego parku dał podróżnik i myśliwy amerykański, Karol Akeley, który, zwiedzając te okolice i przekonawszy się naocznie, jak rzadkie stały się tam już goryle, poddał rządowi belgijskiemu myśl utworzenia takowego.

Nowy ten zakątek ochrony zabytków przyrody otrzymał nazwę „Parc National Albert”, na cześć króla belgijskiego, który gorąco wziął do serca sprawę tego parku.

Z bolszewickiego raj.

(S) Jak wiadomo, bolszewicy „oczyszcili” swe uniwersytety, wydalać z nich gromadnie młodzież, nie wyznającą zasad komunistycznych lub należącą do rodzin t. zw. burżuazji.

Niektórzy z wydalonych tak okrutnie studentów robią sobie satysfakcję wydrwieńia przynajmniej członków komisji „oczyszczających”.

Jeden z tych studentów zapytany — jak donosi korespondent londyńskiego „Timesa” — do jakiego obozu politycznego należy, odparł:

— Jestem, jak towarzysz Trocki, socjalnym demokratą.

— A jakiego jesteś pochodzenia? — pytano go dalej.

— Takiego samego, jak towarzysz Cziczerin, szlacheckiego.

— A jak się zapatrujesz na sprawę alkooholu?

— Tak samo, jak towarzysz Rykow i Dzierżyński (znani pijacy).

— Jakie stanowisko zajmujesz w sprawie kobiecej?

— Takie same, jak towarzysz Łunaczarski (znany z rozwiązłości).

Wreszcie zadano biednemu studentowi jeszcze jedno pytanie:

— Jaką drogą zamierzasz pójść, po wydaleniu z uniwersytetu?

— Tą samą drogą, jaką szli studenci, wydaleniu z uniwersytetów za czasów carskich — do więzienia!

I tam zapewne skończyła się istotnie karjera ofiary raju bolszewickiego.

Akustyczne dziwy.

(S) Problemy akustyki były z dawien dawna dziedziną studjów dla wielkich architektów a, zwłaszcza przy budowie kościołów i gmachów parlamentarnych, wielką odgrywały rolę.

Stare przewodniki podrózne opowiadają o różnych akustycznych dziwach, spotykanych w wielu starych zamkach. I tak w zamku księcia Parmy pod Rauciglioni znajduje się dziwna sala (t. zw. sala echa), w której czterej ludzie stojący pod ścianami, mogą ze sobą swobodnie rozmawiać, podczas gdy piąta osoba, stojąca w środku sali pomiędzy nimi, niczego z tej rozmowy nie rozumie. Gdy ktć w środku tej sali uderzy nogą w posadzkę, to stojący zewnątrz gmachu posłyszysz trzask, nihy pistoletowego strzału.

„Curioses Antiquarias” wspomina znów o tajemniczej t. zw. „Galerji westchnień”, znajdującej się w zamku Alcaru w Grenadzie, tak zbudowanej że

„Prorocza” halucynacja.

(S) Były wyższy funkcjonariusz paryskich władz bezpieczeństwa, ogłasza obecnie w „Mercure de France”, wspomnienie z czasów swego urzędowania. Interesującym niezmiernie jest to, co ów funkcjonariusz policji, p. Ernest Raynaud opowiada o nieznanym dotychczas wydarzeniu, jakie rozegrało się w roku 1896, to jest w czasie, kiedy car Mikołaj II odwiedził wraz z małżonką swoją Paryż. Były to wówczas pierwsze tygodnie młodowego aljansu rosyjsko-francuskiego, a zatem polityczna podróż weselna pary carskiej.

Paryski prezydent policji Lepine, powierzył p. Raynaudowi czuwanie nad bezpieczeństwem rosyjskiej pary carskiej. W noc z 7 na 8 października, goście byli obecni na przedstawieniu galowym w Theatre Francais, poczem udali się do gmachu ambasady rosyjskiej, gdzie mieszkali. Zaledwie caryca udała się na spoczynek i zasnęła, gdy nagle zerwała się ze snu, zaczęła wołać o ratunek i oświadczyła, że słyszała salwy karabinowe, dane do okien jej pokoju sypialnego.

Car był bardzo przestraszony tym wypadkiem i polecił jednemu z kamerdynerów wezwać do siebie p. Raynaua. O tóż o tej nocnej audyencji, p. R. opowiada co następuje:

„Kamerdyner wprowadził mnie do wielkiego czerwonego salonu, przylegającego do pokoju sypialnego pary carskiej. Przez otwarte drzwi można było widzieć pokój sypialny. Caryca leżała w peniuarze w fotelu. Car pochyliwszy się nad nią, starał się ją uspokoić.

dwie osoby stojące na przeciwległych końcach sali, mogą się ze sobą porozumieć, choćby tylko szeptem mówily, jeżeli usta swe skierują w stronę ścian i wyraźnie wymawiają pojedyncze zgłoski. Równocześnie w środku sali stojący nic z tego nie posłyszysz.

Wśród nowych budowli znany jest kościół św. Pawła w Londynie ze swoich akust. cudów. Gdy naprz. osoba, znajdująca się w pewnym punkcie tej katedry mówi coś szeptem, to ktoś drugi, stojący w odpowiednim, a bardzo oddalonym miejscu posłyszysz to z zupełną dokładnością, jakgdyby mu szepczano do ucha.

Gorkij o literaturze rosyjskiej

Maksym Gorkij mieszka obecnie w Sorrento, pięknej miejscowości pod Neapolem, w willi Massa, gdzie pracuje od wczesnego rana do późnego wieczora. W rozkosznej willi odwiedził świeżo Maksyma Gorkiego jeden z literatów niemieckich. Oświadcza on, że Gorkij ma wygląd chorego człowieka. Bawił on przed niedawnym czasem w Marjenbadzie, ale południowy klimat włoski lepiej służy jego zdrowiu.

Gorkij pracuje obecnie nad wielką powieścią, w której przedstawia życie pewnego bogatego fabrykanta. Ma to być powieść psychologiczna.

W toku rozmowy Gorkij żartobliwie oświadczył, że w przyszłości powieściopisarstwo prawdopodobnie zaniknie. Autor stanie poprostu przed mikrofonem i będzie mówił. Jeżeli słuchaczowi nie będzie się podobał dalszy ciąg mówionej powieści, to odłoży słuchawkę i — basta!

— Czy to nie jest w Ameryce możliwe? — zagadnął Gorkij.

Mówiąc o najnowszej literaturze rosyjskiej, tak bardzo mało ogółowi znanej, Gorkij oświadczył: — Szkoda, że nowe utwory rosyjskie nie zostały jeszcze na obce języki przełożone. Mamy cały szereg dobrych dzieł i bardzo utalentowanych pisarzy, wymienienie tylko Iwanowa, Wsiewołoda, z dzieł: „Partyzantów”, „Niebieski Piasek” i „Leonow Babel”.

— W jakim kierunku rozwija się rosyjska literatura nowoczesna? — zapytano.

— Jest to — odpowiedział Gorkij — mieszanina romantyzmu i realizmu.

Zywy „nieboszczyk”.

(S) W przyległej do miasta Rjeki gminie Grobnik, po długiej chorobie zmarła 65-letnia panna Romana Miculini. Jej krewni zwiłoki po umyciu złożyli w trumnie, ustawionej na sprowadzonym z kościoła katafalku. Następnego dnia oczekiwano na przybycie lekarza, który miał wydać świadectwo śmierci, poczem zwiłoki miało umieścić w kaplicy. Przed jego przybyciem, a było to w niedzielę, jeden z krewnych wazędzisz do pokoju, ujrzał Miculini

ić. Kiedy mnie spostrzegł, nie czekał, aż będę mu przedstawiony, lecz podał mi reke. Usprawnie widział się, że mnie trudzi po nocy, poczem przedstawił mnie carycy, która całym wysiłkiem woli starała się uśmiechnąć, ale rzucała jednak wystraszone spojrzenia. Car, który doskonale mówił po francusku, zadał mi pytanie, czy na ulicy przed ambasadą zdarzył się jakikolwiek wypadek. Ponieważ go zapewniłem, że żadnego wypadku nie było, prosił mnie przeto, abym przedstawił carycy, iż nie ma powodu do jakichkolwiek obaw. Mogłem to uczynić z tem większem przekonaniem, że istotnie nie dostrzeżono żadnych niepokojących objawów”.

Caryca nie mogła się jednak mimo to uspokoić, dopóki nie weszła wraz z carem na wyższe piętro, gdzie znajdował się pokój sypialny jej najmłodszej córki.

Prorocza halucynacja — kończy Raynaud — sprawdziła się. Wypadek powyższy byłoby łatwo zrozumieć, gdyby caryca we śnie miała wizję jakiegoś zamachu, albowiem zarówno koniec Aleksandra II, jak i liczne zamachy na poprzedników jej męża na tronie, były w jej pamięci. Ale w takim razie powinny były się jej przyśnić bomby, gdyż to były narzędzia nihilistów, nie zaś salwy karabinowe. Caryca jednak i jej córka zostały rozstrzelane. Rzecz to osobliwa, że przewidziała ona ten swój koniec na 22 lat naprzód i to wówczas, gdy odbywała swój tryumfalny pochód w stolicy Francji, otoczona sympatją Francuzów.

nówną, stojącą na podłodze przed katafalkiem. Nieprzytomny ze strachu popędził do kościoła i zgromadzonym pobożnym opowiedział, co się stało. Ludzie tłumnie pobiegli do domu żałoby dla sprawdzenia opowieści. W tymże czasie nadszedł lekarz, który po rozmowie ze zmarływstałą stwierdził, że uległa ona letargowi. Ponieważ drżała z przeziębienia i przestraszu, odwieziono ją do szpitala, skąd po upływie kilku dni w dobrem zdrowiu powróciła do domu.

Niebezpieczna eskapada.

(S) Pewne konsorcjum amerykańskie kupiło niedawno od eks-sultana Moulay — Haffiela jeden z największych diamentów świata zwany „Sultana” wazący 143 karaty.

Przewiezienie tego diamentu ze skarbcza El-Ksar-el-Kebir do Ameryki przedstawiało niesłychanie trudności, gdyż ludność miejscowa dowiedziawszy się o sprzedaży „Sultana” cudzoziemcom, zdecydowała nie dopuścić do wywiezienia jej. Legenda mówi, że jeśli „Sultana” opuści Marokko, spadną na kraj straszliwe nieszczęścia.

Przez dłuższy czas nikt nie chciał podjąć się misji przewiezienia diamentu, aż pewien znany awiator p. Joseph Stehlin z Brooklin, znany ze swej odwagi, zdecydował się na odbycie tej niebezpiecznej eskapady. Podróżując po nocach, przebrany za Araba w towarzystwie dwóch zaufanych eks-sultana, pan Stehlin dotarł do El-Kebir. Zhadawszy dokładnie diament z wielkimi ostrożnościami, konno, nocami jadąc, dowiózł go do Tangaru gdzie specjalny jacht go oczekiwał.

Nazwiska członków owego konsorcjum są trymane w głębokiej tajemnicy, jak również cena diamentu.

Okularnik — albinos.

(S) W dziale gadów londyńskiego ogrodu zoologicznego budzi obecnie ogólne zainteresowanie umieszczony tam wielki wąż jadowity, pięciostopowy okularnik indyjski, różniący się tem od swych towarzyszy, tam już umieszczonych, że jest albinosem.

Luski niezmiernie rzadkiego tego okazu, złowionego w pobliżu Delhi, w Indiach wschodnich są zupełnie białe, jakby porcelanowe, oczy zaś węża połyskują barwą czerwoną, jak dwa rubiny. Horace — nazwano tego okularnika — posiada jeszcze i tę właściwość, że rozdrażniony, nie tylko unosi się, rozdymając w sposób charakterystyczny płuca i sycząc, ale że w chwilach takich całe jego pięciostopowe ciało przybiera barwę ciemno-różową.

Nie brak zaś mu okazji do gniewu bo gruba szyba przegrody w której go umieszczono, obiegana jest wciąż przez tłumy ciekawych londyńczyków.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Stosunki polsko-norweskie.

(—) Nowa polska taryfa celna przewidyuje cło nasaletrę norweską w wysokości 50 złotych od tony. Ponieważ ceny saletry norweskiej regulowane są według cen saletry chilijskiej, cło to działać będzie prohibicyjnie na wwóz pierwszej wobec zwolnienia od cła saletry chilijskiej. Zainteresowane sfery norweskie zdradzają z tego powodu duży niepokój, ponieważ saletra norweska stanowi jedną z głównych pozycji eksportowych do Polski. W r. 1921 wysłano 1000 ton wartości 350.000 koron, w roku 1922 wysłano 15.361 ton wartości 4.227.000 koron, w r. 1923 wysłano 1.023 tony wartości 363.000 koron. Wartość eksportu norweskiego wynosiła odpowiednio 3.327.000 koron, 6.332.000 koron i 2.098.000 koron. Ponieważ z jednej strony Norwegia zakazała wwozu ziemniaków oraz zbóż polskich, a z drugiej strony Polska przez wysokie stawki celne ograniczyła eksport z Norwegii śledzi solonych i saletry norweskiej, należy przeto oczekiwać znacznego zmniejszenia obrotów handlowych między obu krajami.

Z PRZEMYSŁU BIAŁOSTOCKIEGO.

(—) Rachunki weksli zdyskontowanych w bankach wykazują większe obroty, co świadczy o pewnym ożywieniu w handlu. Sprzedaż produkcji białostockiego przemysłu ożywiła się znacznie przy tendencji na wyższe cen. Szczególnie dużym powodzeniem cieszyły się plusze. Fabryki nie były w stanie dostarczyć żądanej ilości towaru. Fabryki kołder wełnianych pracują intensywnie i na brak odbiorców się nie żalą. Sukna białostockie (karo, kastor) sprzedawane są w dużych ilościach, odbiorcami tych towarów są hurtownicy Wschodniej Małopolski, Poznańskiego i Łodzi. Dzięki powyższej okoliczności wszystkie poważniejsze fabryki są czynne i liczba bezrobotnych w Białymstoku jest minimalna. W branży drzewnej spodziewane jest większe ożywienie, z powodu projektowanej ewakuacji zagłębia Ruhry (zapotrzebowanie na kopalniaki) i rozpoczęcia przez Niemców odbudowy zniszczonych terenów Francji (budulec). Garbarnie są w pełnym biegu: zapotrzebowanie na skóry normalne, ceny kształtują się zwykłowo. W rolnictwie zakończenie roku zapowiada się nieszczęśliwie. Skutkiem zbyt-nych opadów, część zbóż zniszczona, a rośliny okopowe zaczynają ulegać gniciu. Ilość protestów znacznie się zmniejszyła w porównaniu do niedawnej przeszłości. Świadczy to o pewnym już uporządkowaniu i uzdrowieniu stosunków w handlu.

CENY CYGAR I PAPIEROSÓW.

(—) Ogłoszenie nowego cennika wyrobów tytoniowych wywołało niesłuszne zarzuty o wyższe cen cygar i papierosów. Z tego powodu dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego wyjaśnia, iż ostatnio ogłoszony cennik nie jest cennikiem nowym, lecz dodatkowym, uwzględniającym przede wszystkim gatunki cygar, które dotychczas nie znajdowały się na rynku oraz papierosów, które dotychczas wyrabiała fabryki prywatne. Zarówno ceny cygar, wyrabianych dotychczas przez Państwowy Monopol Tytoniowy oraz były fabryki prywatne, jak i ceny papierosów wyrobu Monopoli i fabryk prywatnych nie zostały podwyższone. W cenniku cygar dodano jedynie pozycje cygar luksusowych, jakie mimo najściślejszej kontroli władz kursowały w kraju pod reklamą cygar zagranicznych i za jakie brano fantastyczne ceny. Cygara świeże, przez Monopol wprowadzone jako luksusowe w cenie po 1 zł., w niczym co do jakości nie ustępują tym fabrykatom, jakie ostatnio kursowały potajemnie, a mają na celu uchronienie konsumentów od wyzysku.

Powtórzenie w cenniku cen papierosów, które wyrabiała dotychczas fabryki prywatne, ma na celu przypomnienie, iż wyższych cen za wyroby te pobierać nie wolno.

BUDŻET NA ROK 1925.

(—) Prace przygotowawcze prowadzone w Polsce nad budżetem r. 1925 pozwalają już dzisiaj ustalić, że dochody z danin publicznych wyniosą w roku przyszłym przeszło 1.250 mil. złotych zaś inne dochody (zyski z przedsiębiorstw, opłaty administracyjne) blisko 300 milionów zł. Natomiast wydatki dostosowane będą nawiązać do granic roku

1924. Koleje państwowe wykażą pewną nadwyżkę, która będzie użyta na pokrycie koniecznych inwestycji.

Preliminarz budżetowy przedstawiony będzie ciałom prawodawczym w terminie przewidzianych w Konstytucji.

REZULTATY TARGÓW WSCHODNICH.

(—) Na posiedzeniu rady nadzorczej Targów Wschodnich komitet wykonawczy i dyrekcja przedłożyły ogólne sprawozdanie o przebiegu IV, Targów Wschodnich. Po ożywionej dyskusji stwierdzono na podstawie faktów, i raportów reprezentacji krajowych i zagranicznych placówek konsularnych żywotność ostatnich Targów Wschodnich i osiągnięte postępy w porównaniu z Targami z lat poprzednich. Ze strony prezydium miasta podkreślono ogromne znaczenie Targów Wschodnich dla stosunków gospodarczych nie tylko miasta Lwowa, ale i całej Polski, oraz podniesiono konieczność dalszej energicznej pracy nad rozwojem Targów. Na wniosek komitetu wykonawczego postanowiono założyć w Warszawie biuro Targów Wschodnich, którego zadaniem byłoby zainteresowanie przemysłu b. królestwa polskiego Targami Wschodnimi, jakoteż bezpośrednie informowanie zarówno władz centralnych, jak i sfer zagranicznych o dalszych planach i akcji Targów Wschodnich we Lwowie.

AKCJA O ROZBUDOWĘ POLSKIEGO PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

(—) Minister spraw wojskowych zamierza w dalszym ciągu prowadzić energiczną akcję, zmierzając do jaknajwiększej rozbudowy przemysłu wojennego. W tym celu p. minister spraw wojskowych rozszerzył zakres działań dep. X, przemysłu wojennego i nadał mu nową organizację, na podstawie której obejmie on wszystkie sprawy, dotyczące przemysłu wojennego. Zadaniem dep. X. będzie: uzgadnianie zapotrzebowania wojskowego w zakresie przemysłu z sytuacją przemysłową w kraju, ostateczne opinowanie konieczności zamówień zagranicznych, i regulowanie całokształtu wojskowej polityki przemysłowej. Dążeniem p. ministra spraw wojskowych jest zapewnienie Polsce samowystarczalności w zakresie potrzeb armji, drogą jak najbardziej intensywnego popierania rozwoju przemysłu krajowego i uniezależnienia się w tej dziedzinie od zagranicy. Należy się spodziewać, że te wysiłki ministerstwa spraw wojskowych, podejmowane w ścisłym kontakcie z ministerstwem skarbu i zainteresowanymi ministerstwami, dadzą pozytywne rezultaty, tak dla samej armji, jak i dla przemysłu krajowego.

TYTONI ZAGRANICZNY

(—) Dyrektor monopolu tytoniowego p. Ostrowski z Belży, wszedł w porozumienie z ministerstwem przemysłu i handlu w sprawie wybudowania własnych magazynów tranzytowych w pierwszym basenie wewnętrznym nowego portu w Gdyni. W ten sposób Polska uniezależni się w imporcie tytoniu od portu gdańskiego. W obecnej chwili, jak wiadomo, wielkie zapasy tytoniu nie mogą być wyładowane w porcie gdańskim z powodu przewlekłego strajku robotników portowych. Poza tem import przeszło 13 milionów kilogramów surowca tytoniowego rocznie, jak i sprowadzać będzie Polska, wpłynie dodatnio na rozwój portu w Gdyni.

ILE SPIRYTUSU ZAKUPI RZĄD OD PRODUCENTÓW.

(—) W myśl artykułu 77 ustawy o monopolu spirytusowym ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu w sprawie produkcji spirytusu w okresie przejściowym. Stosownie do tego rozporządzenia, dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego zakupi produkcję spirytusu z miesiący od września do grudnia br. po cenie, jaka ustalona zostanie przez ministra skarbu po wysłuchaniu opinji państwowej Rady spirytusowej. Zakup przez państwowy monopol spirytusowy na wyniesie 18 proc. przeciętnej produkcji z ostatnich ubiegłych 3-ech kampanji.

OGRANICZENIE POTRACEN Z UPOSAŻENIA.

(—) Minister Spraw Wojskowych zarządził, by Komisje Gospodarcze (płatnicy) potrącali z uposażenia oficerów i szeregowych, począwszy od dnia 1 października br. jedynie: 1) podatek dochodowy, 2) składki emerytalne, 3) raty zaliczek, zaciągniętych na uposażenie.

Pozatem dozwolone są jeszcze potrącenia na podstawie orzeczeń sądowych lub zarządzeń admini-

stracyjnych.

W dniu 1 października br. dozwolone jest jeszcze potrącenie ostatniej raty za materiały murowe.

Wszelkie inne potrącenia są niedozwolone, a na wypadek dokonania ich przez Komisje Gospodarcze (płatników) nie będą uznawane.

O ile oficer, względnie szereg, zawodowy chciałby swym materialnym udziałem oprzeć jakiś cel, pozostający w bezpośrednim związku ze służbą wojskową, względnie korporacyjnym z ciałem wojska, to może, za zgodą dowódcy, obciążyć swe uposażenie, ale tylko w ten sposób, by wszelkie potrącenia z jakichkolwiek tytułów nie przekraczały łącznie 8 procent przysługującego uposażenia.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 27 września 1924 roku

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Funt Ang. 23,23.
Belgja 24,80—24,75.
Holandia 200,75
Londyn 23,25—23,18.
Nowy Jork 5,185—5,18—5,185
Paryż 27,425
Praga 15,575.
Szwajcaria 99,16—99,11
Wiedeń 7,325.
Włochy 22,90
Dony 0,86—0,88.
Miljonówka 0,62
Pożyczka dolarowa 3,03—3,04—3,02.

AKCJE.

Bank Handlowy 7,00 B. Dyskontowy 5,65—5,70—5,60 B. Kredytowy 0,34 B. Handlowy P. 2,80 B. Zachodni 1,90 B. Zjedn. Ziem. 1,80 B. Spółki 7,10—7,25 Sole 400—410 Włdyt 0,23—0,20—0,23 Elektryczność 1,70 Kabel 0,25 Siła 0,53 Chodorów 5,40—5,50 Cześć 2,80—2,60 Gosławice 2,30, Cukier 4,80 4,60 Firlej 0,40 Węgiel 4,55—4,50 Cegielski 0,63 Nebel 1,55—1,50 Lilpop 0,74—0,76—0,75 Modrzewów 5,60—5,50 (1) 5,85—5,70 Norb- lin 0,96—0,95 Ostrowiec 7,90—7,65 Parowoz 0,40—0,37—0,38 Pocisk 2,25—2,20—2,25 Rudzki 1,55—1,60—1,50 Starachowice 2,75—2,97—2,82 Ursus 2,40—2,20 Zawiercie 37,50—34,00—35,00 Żyrardów 30,00—31,00 2-em 20,00—18,00—18,50 Borkowski 1,40—1,30 bez kuponu Jabłkowski 0,20 Syndykat Roln. 2,20—2,15 Haberbusch 5,75 Klucze 0,30—0,31 Ostrowite 1,80.

W jaki sposób można odzwyczaić się od palenia tytoniu.

§) Mamy różne wskazówki i rady lekarzy profesorów i t.d. jak odzwyczaić się od palenia tytoniu, z których najważniejsze warto przytoczyć dla zwykłych lub namiętnych palaczy tytoniu. Brzmia one następująco: „Należy zjeść dziennie co najmniej 10—12 jabłek kwaskowatych na surowo, choćby i naraz, lub jeżeli nie można tyle naraz zjeść, to przynajmniej rozdzielić na dwie części — rano zamiast drugiego śniadania zjeść 5—6 jabłek i wieczorem po kolacji lub na pół godziny przed spaniem spożyć 5—6 jabłek kwaśnych na surowo; tę kurację należy zastosować w ten sposób w ciągu 6—8 tygodni — a palacz, choćby najbardziej nałogowy, odzwyczai się napewno od palenia tytoniu i będzie miał do niego wstręt, przez co przedłuży swe życie. Zaś inne lekarstwo przeciw paleniu brzmiało: Należy spożywać dziennie przez przeciąg 5—6 tygodni kilka cytryn, najlepiej, jeżeli można spożyć naraz, bo skuteczniej i prędzej działają przeciw używaniu tytoniu, albo jeżeli nie można w tej ilości, to przynajmniej jedną lub dwie na dzień spożyć i do tego przynajmniej z 50 do 60 gramów, choćby najbardziej kwaśnych cukierków.

Porwany przez orła.

§) Czternastoletni chłopak, Fred Cuningham, w Chatham (Kanada) został porwany przez orła. Na szczęście ubrania, za które orzeł trzymał chłopca, było nie dość silne, tak, że z wysokości półtora metra chłopak spadł na ziemię, zostawiając w szponach orła resztki ubrania. Dla chłopca skończył się ten wypadek lekkim potłuczeniem i podrapaniem, a dla orła śmiercią, bo go zastrzelono. Mierzył on 24 mtr, rozpiętości.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Sobota dnia 27 września Koźmy i Damiana.
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza) wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji, Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6—8 w idowiska.

Teatr Miejski po pol. „Sluby panięskie” wiecz. „Galganek”

Teatr Popularny „Wiecz i Watek”

„Luna” „Kupiec Wenecki”

„Casino” „Znajoma z ulicy”

„Odeon” „Aryokratyczne małżeństwo”

Grand-Kino „Teodora”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Stargane nici szczęście”

Kino „Resursa” „Wampir czyli tyran”

Miejski Kinematograf Oświatowy,

„Helena i upadek Troi”

Cyrr Ciniselli Program Nr. 1.

Biurowa Twa „Rozwój” mieści się przy ul. Podlesnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Sprawa odroczeń wojskowych.

Aczkolwiek nowa ustawa o służbie wojskowych jeszcze nie weszła w życie, to jednak par. 53 tej ustawy o odroczeniach już obowiązuje.

Główna różnica między dotychczasowymi przepisami, w kwestji ulg odroczeniowych, a nowymi przepisami polega na tem, że w myśl tych ostatnich odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem przysługuje nie tylko jednemu żywicielowi rodzin i osobom odbywającym studia teoretyczne, lecz także: 1) pewnym osobom odbywającym studia praktyczne jak to: osobom z wykształceniem średnim lub wyższym, odbywającym zagranicą praktykę w zakładach handlowych, rolniczych lub przemysłowych; oraz uczniom terminującym w rzemiośle u majstrów cechowych, 2) właścicielom dziedzicznym w linii wstępnej gospodarstw rolnych wystarczających na wyżywienie jednej rodziny, a nie przekraczających trzykrotnie takiego dochodu, o ile prowadzą te gospodarstwa samodzielnie, jako jedyne źródło utrzymania.

Drobiazgowo przepisy w tej sprawie zostały przesłane do P. K. U. (bip)

— Maturzyści nie otrzymają odroczeń.

Władze wojskowe wydały zarządzenie, według którego odroczenia służby wojskowej, przysługujące uczącej się młodzieży, nie odnoszą się do maturzystów kończących szkołę średnią w roku, w którym przypada im powołanie do armii czynnej. (bip)

— Poświęcenie nowego gmachu szkolnego w Pabjanicach.

W dniu dzisiejszym przed południem w Pabjanicach przy ul. ks. Józefa Poniatowskiego odbędzie się poświęcenie nowowbudowanej miejskiej 7 klasowej szkoły powszechnej.

W uroczystości poświęcenia wezmą udział przedstawiciele Robotniczych Związków Zawodowych, reprezentanci Magistratu, władz szkolnych, oraz szeregu instytucyj.

W nowowbudowanej szkole mieścić się będzie 14 oddziałów, tj. 2 szkoły 7-mio oddziałowa i z tego tytułu nazwaną została: „Szkoła Bliźni ca”.

Z Łodzi obecni będą na uroczystości wojewoda Garapich, kurator Jarosz i wizytator szkół p. Michałski. Szkołę rozpoczęto budować w zeszłym roku w miesiącu maju i wykończono ją w bieżącym tygodniu. Jest to pierwsza szkoła w Pabjanicach wybudowana przez magistrat. (pap)

— Zakreślenie kursu metodyczno - praktyczn.

Dnia dzisiejszego odbędzie się uroczyste zakończenie kursu metodyczno - praktycznego dla kandydatów na nauczycieli, zainaugurowane nabożeństwem w katedrze.

Absolwenci udadzą się do szkoły powszechnej im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej, gdzie nastąpi rozdanie świadectw przez inspektora Skowrońskiego. (pap)

— Z urzędu miar.

W związku z rewizjami narzędzi mierzniczych (wagi, odważników, przymiary i pojemniki) dokonywanymi obecnie w zakładach handlowych i przemysłowych przez urząd miar i funkcjonariuszy p. p. otrzymaliśmy

Sprawy robotnicze.

Komu będą wypłacone zasiłki w dniu dzisiejszym?

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że, w sobotę, dnia 27 bm. w godzinach od 9 i pół rano do 3 i pół po południu będzie uskutecznioma wypłata 4, 5 i 6 rat zasiłku bezrobotnym w następujących biurach:

I Biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła Tow. Akc. I. K. Poznańskiego; czynne będą 2 kasy: I kasa dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 3251 do 3500; II kasa dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 3501 do 3800;

III Biuro Wypłat Helenów, czynne będą 2 kasy: I kasa — dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 3251 do 3500; II kasa — dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 3501 do 3800;

IV Biuro Wypłat ul. Rokicłńska 58, I p., dom Widzewskiej Man. Bawełn. dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 3251 do 3460;

V Biuro Wypłat Wodny rynek — dla bezrobotnych, zarejestrowanych w IV Biurze Rejestracyjnym i posiadających numerki rejestracyjne od 3461 do 3750;

VI Biuro Wypłat Pańska 106, fabryka K. Eiserta — dla bezrobotnych posiadających numerki rejestracyjne od 3001 do końca;

VII Biuro Wypłat ul. Piramowicza 5, prawa oficyna, II p. — dla bezrobotnych, zarejestrowanych w VII Biurze Rejestracyjnym i posiadających numerki rejestracyjne od 3251 do końca;

IX Biuro Wypłat ul. Wólczańska 253, parter — dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 3251 do 3800.

II, V, VIII i X Biura Rejestracyjne nie są wyżej wymieniane, ponieważ nie zarejestrowały odpowiedniej liczby bezrobotnych.

W celu umożliwienia Magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór do poszczególnych kas z takim wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze sto kolejnych numerów, przybywali o godzinie 9 i pół rano, środkowe sto numerów — około 12 w południe, końcowe zaś numery około 2 po południu.

Podkreśla się, że wypłaty odbywają się podług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posiadanych przez bezrobotnych, którym w danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, nie zaś podług kolejności przybycia; przybywanie przeto zawczasie nie potrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, a przybywanie po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja i tp.) książeczki obrachunkowej oraz numerku, wydanego przy rejestracji.

Dla informacji osób zainteresowanych podaje się, że bezrobotni, którzy 2 i 3 ratę zasiłku otrzymali mają tylko wówczas prawo do 4, 5 i 6 raty, o ile utracili pracę przed 11 lipca rb.; Jeśli utracili pracę po 11 lipca a przed 18, lipca rb. mają prawo tylko do 4 i 5 raty; jeśli natomiast utracili pracę po 18 lipca a przed 25 lipca rb., mają prawo wyłącznie do 4 raty.

Dla bezrobotnych, którym wypłacono tylko 3 ratę zasiłku, przesuwa się wyżej podane terminy o tydzień naprzód, dla tych zaś osób, które dotychczas żadnej zapomogi nie otrzymały, o dwa tygodnie naprzód.

Dozorcy monitorują Inspektorat Pracy.

Chrześcijański Związek Zawodowy Dozorców Domowych i Fabrycznych w Łodzi przesłał do p. Inspektora Pracy III Okręgu w Łodzi pismo następującej treści:

Uprzejmie zwracamy się z prośbą o łaskawe wyznaczenie posiedzenia komisji różnorodnej dwa razy w tygodniu, ponieważ podanych spraw mamy około 70 i o ile one załatwiane będą przez Komisję Rozjemczą po

9 spraw na dwa tygodnie w takim razie podane sprawy w bieżącym roku nie zostaną rozpatrzone.

Równocześnie nadmieniamy, że wśród ogółu dozorców panuje silne rozgorzyczenie z powodu zbyt powolnego rozpatrywania zażądań przez Komisję Rozjemczą.

Wobec powyższego prosimy o łaskawą odpowiedź. (pap)

Stale zatargi w „Widzewskiej Manufakturze”.

Do Chrześcijańskiego Związku Zawodowego zgłosiła się grupa robotników prosząc o interwencję w następującej sprawie: otóż część rzemieślników zatrudniona w Widzewskiej Manufakturze nie znalazła w chwili częściowego uruchomienia fabryki zatrudnienia i dopiero po trzech tygodniach dowiedziała się od administracji, iż pracy narazie dla nich niema.

Wówczas wspomniana grupa zażądała wypła-

cenia należności z tytułu wypowiedzenia oraz za należny im już poprzednio urlop.

W odpowiedzi na to Zarząd fabryki zgodził się na wypłacenie żądanej należności pod warunkiem odrobienia dwóch tygodni, który to warunek nie został przez wspomnianą grupę rzemieślników przyjęty, wskazując na zapotrzebowanie pracy w chwili, gdy chodzi o wypłacenie pieniędzy.

Sprawą tą zainteresowały się zarządy Związków robotniczych. (pap)

wyjaśnienie, iż do końca roku bieżącego waż ne są jedynie cechy z 22, 23 i 24 roku.

Wobec zdarzających się ciągle przy re wizjach wypadków tłumaczenia się nieznaną jomością prawa, przypominamy, iż nie tylko nie wolno posługiwać się: niecechowanymi narzędziami mierniczymi, ale i przechowywać je pod karą wysokiej grzywny.

Należy zaznaczyć, iż miesięcznie urząd miar przekazuje sądom do 200 podobnych spraw. (bip)

— Walka z tyfusem brzuszny.

Według otrzymanych przez Wydział Zdrowotności Publicznej sprawozdań, epidemia tyfusu brzusz nego w Łodzi nie słabnie. Dział Sanitarny, niezależnie od stosowanych dotychczas środków walki z tyfusem brzuszny, polecił Miejskiej Izbie Odkażającej przeprowadzać dezynfekcję ustępów w tych domach, gdzie zdarzyły się wypadki tyfusu. Prócz tego Wydział Zdrowotności Publicznej co kilka dni wysyła do Komisariatu Rządu spis domów, gdzie zaszyły wypadki zachorowań na tyfus brzuszny, celem zbadania przez policję państwową stanu sanitarnego posesji i w razie zauważenia przekroczeń sanitarnych pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

Wydział Zdrowotności Publicznej apeluje dr ludności Łodzi, aby — nie czekając na zachorowanie kogoś z najbliższego otoczenia — przyjmowała szczepienia ochronne pod postacią pastylek i pigułek, które można nabywać w Wydziale Zdrowotności Publicznej (plac Wolności nr. 2) — Dział Sanitarny.

— Upośledzenie Łodzi.

Polskie towarzystwo krajoznawcze o trzymało z komitetu organizacyjnego wystawy „Nasze morze” zawiadomienie, iż przesła eksponaty swe towarzystwu.

Jednak kolejną przesłania eksponatów ułożono w ten sposób, iż Łódź dopiero w przyszłym roku otrzyma te eksponaty, a przed nią otrzymywać będą Poznań, Wrocław, Bydgoszcz i Grudziądz. (bip)

— Obiady droższe.

W ostatnich dniach znów podrożały ceny we wszystkich restauracjach łódzkich. Jeśli dotychczas w niektórych restauracjach wydawano obiady z 4-ech dań za 2 zł., to obecnie cenę tę podniesiono o 50 gr.

— Sytuacja w handlu w ostatnim tygodniu.

W minionym tygodniu panował kompletny zastój w handlu. Do całkowitego zastoj przyczyniła się wiadomość, iż w Niemczech manufaktura staniała od 10 do 12 proc. wskutek czego kupcy wstrzymywali się z zakupami.

Fabrykanci starili się za wszelką cenę pozbyć się swych zapasów zimowych, przyczem część towaru poszła do Rumunii, gdzie ostatnio ożywiło się w handlu.

Rumunja zakupiła obecnie w Polsce po większej części flanelę, oraz podszywkę i kilka gatunków tanich towarów.

Wobec zbliżających się świąt żydowskich, kupcy oczekują poprawy konjunktury dopiero po połowie października. (bip)

— Nowy rok pracy — Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej.

W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 8,30 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża z racji rozpoczęcia nowego roku pracy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

W uroczystym tem otwarciu wezmą udział Stowarzyszenie „Dom Ludowy” z Radogoszcza, Widzewa, Zarzewia, Dąbrówki i Chojen.

Po nabożeństwie młodzież uda się do Domu Ludowego, gdzie zostanie wygłoszony referat na temat pracy młodzieży w bieżącym roku. (pap)

— Fabryki ruszają.

Jak się dowiadujemy firma Jakób Wojdysławski, Piotrkowska 212, fabrykę, która była nieczynna rok, puściła w ruch. Do wyżej wzmiankowanej fabryki prawdopodobnie będą brane jedynie towary na lon. (pap)

— Ceny rynkowe.

Wczorajsze ceny na rynkach łódzkich były następujące: Mleko słodkie 25 gr. litr. śmietana kwarta 1,80 gr. twaróg litr 55 gr. ser prasowany klg. 70 gr. masło osekowe klg. od 3,50 gr. do 4 zł. jajka menzel 1,50 gr., kartofle ćwiartka 1,20 — 1,40 gr. marchew kopa 1,50 — 1,60 gr. buraki kopa 1,50 gr. pietruszka od 3—4 zł. kapusta 6—12. zł. ogórki kopa 2,50 gr. 4 zł. pomidory klg. 30—40 gr. kalafiory sztuka 20—80 gr. cebula pud 5 zł. gęś 3,50 4,50 kaczka 2—3,75 gr. kura 3—4,50 gr. siano I gat. 6,50—7 zł. II gat. 5,20 zł. III gat. 4,80 gr. koniczyna pud 9 zł. słoma prosta 4,50 — 5 zł.

Cena mięsa po zabiciu: wieprzowina 2,20 zł za klg. wołowina 1,80 zł. cielęcina 1,35 zł. baranina 1,20 zł. (pap)

— Dziś sklepy żydowskie żywnościowe otwarte do 10 godz.

W myśl zezwolenia ministerstwa pracy w dniu dzisiejszym żydowskie sklepy z mięsem, drobiem, rybami i pieczywem otwarte będą od godz. 7 wiecz. do godz. 10 wiecz. (bip)

Wypadki i kradzieże

— Łódzkie złodziejki na występach w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, dwie elegancko ubrane damy wykradły w składzie ram Likiermana w Warszawie Leszno 14 szufladkę z blankietami wykładowymi i markami.

Jedna z pracowniczek sklepu poznała owe damy i poleciła je zaarsztować przyczem okazało się, że są to Zejndla Weis i Madel Wszedobylska, znane złodziejki z Łodzi, które wyjechały na gościnne występy do Warszawy. (bip)

— Harce samochodowe.

Wczoraj o godz. 11 i pół rano samochód Nr. 520 prowadzony przez szofera Pawła Tuchenberga jadąc w pełnym biegu skręcając z Piotrkowskiej na Przejazd wpadł na przechodzącego przez ul. Jakóba Holenderskiego ojca radnego miejskiego Holenderskiego przyczyniając mu silne stłuczenie całego ciała. Po udzieleniu pomocy przez Pogotowie Mi. został odwieziony do domu. (S.)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dzisiaj po południu o godz. 4ej. dla młodzieży szkolnej „Śluby panięskie”. Wieczorem uroczą Komedja Nicodemiego „Gałganek” z p. Jarkowską w roli tytułowej i z p. Nowakowskim w roli inżyniera Fanty. Ta główna para zarówno i cały zespół artystyczny, biorący udział w tej sztuce, o mianowicie panie Rozwadowiczowa i Wernisówna, oraz panowie, Fabisiak, Kliszewski, Komornicki i Wybrański zyskali zasłużone uznanie prasy i zberają co wieczór entuzjastyczne oklaski. Sztuka, grana bez suflera, jest wedle jednej z recenzji łódzkich najlepiej wystawioną rzeczą z dotychczasowego repertuaru.

— Teatr Popularny.

Dzisiaj w sobotę, 27go poraz drugi komedja Przybylskiego „Wicek i Wacek” entuzjastycznie przyjmowana na wczorajszej premierze przez tłumnie zebraną publiczność. Dwóch miejskich paniczów, rozchukanych i rozbawionych wisusów napęlniają stale wiódniwie humorem. Wykonawcy pp. Niedziałkowski i Kubiński, w rolach tytułowych, oraz panie Bartoszewska, Fiszerówna, Marszycka i Zielińska, oraz panowie Bielecki.

O naprawienie krzywdy pracowników intelektualnych.

USTAWA O ZEBEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA WINNA BEZWARUNKOWO OBEJMOWAĆ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Stowarzyszenie handlowców (Piotrkowska 108) zwróciło się do Województwa z memorjałem w sprawie zapomóg dla bezrobotnych pracowników handlowych. Do memorjału tego dołączono rezolucję powziętą na zebraniach handlowców a domagającą się akcji zapomogowej dla bezrobotnych.

W odpowiedzi na to województwo zażądało od stowarzyszenia podania danych statystycznych, dotyczących rozmiarów bezrobocia wśród pracowników handlowych i biurowych, celem powzięcia decyzji o formie pomocy i przedstawienia odpowiedniego wniosku władzom centralnym.

Stowarzyszenie handlowców nadesłało w tych dniach pismo, w którym stwierdza że w Łodzi ogółem jest około 25 tysięcy pracowników biurowych i handlowych, z tego zrzeszonych jest 7 tysięcy.

Podług danych stowarzyszenia w dniu 30 czerwca było 1,000 bezrobotnych, która to cyfra powiększała się mniej więcej o 20 procent miesięcznie.

Obecnie, zdaniem stowarzyszenia, jest w Łodzi 6 tysięcy bezrobotnych handlowców, z czego 4 tysiące niezrzeszonych. Cyfra ta niewątpliwie powiększy się jeszcze, gdyż z dniem 1 października upływa dla wielu pracujących jeszcze handlowców termin wypowiedzenia, po którym nastąpią dalsze redukcje.

W dalszym ciągu swego pisma stowarzyszenie przypuszcza, że z pośród 6 tysięcy bezrobotnych, 40 procent pozostaje bez pracy już od 4 do 7 miesięcy, 20 procent ponad 3 miesiące, 25 procent ponad 2 miesiące, a 15 procent od miesiąca.

Bezrobotni samotni stanowią 45 procent, reszta utrzymuje rodziny złożone z dwóch do trzech osób. Około 600 pracowników handlowych z rodzi-

nami pozostaje bez wszelkich środków utrzymania.

Powyższe dane, przytoczone przez stowarzyszenie, ponieważ nie mogą być przez Zarząd stowarzyszenia, szczegółowo uinotywowane, zostaną podane ze strony województwa sprawozdaniu, poczem P. Wojewoda zwróci się do rządu o wyasygnowanie funduszu na dofinansowanie dla najbardziej potrzebujących bezrobotnych pracowników handlowych.

Dla pracowników intelektualnych jest niezwykle ciężka, i dlatego z uznaniem należy podkreślić poczynania p. wojewody Garapicha, który oczekując na położenie czyni starania w celu złagodzenia niedoli pracownika umysłowego.

Nie wiadomo nam jakimi były pobudki Sejmu który z ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wyeliminował z niej pracowników intelektualnych. Jest to niczem innym jak dzieleniem obywateli Rzeczypospolitej na I i II klasę; a nawet holdowaniem bolszewickiej zasadzie „Dołoj gramotnyje”. Takie rzeczy w państwie konstytucyjnym miejsca mieć nie powinny.

Jeżeli inteligent narówni z robotnikiem jednakowo dźwiga ciężary spełnia obowiązki nakładane na niego przez Państwo, nie powinien być gorzej traktowany, bo jest to niezgodne z duchem samej Konstytucji.

Krzywdą wyrządzoną pracownikom umysłowym winna być bezwzględnie naprawiona i dlatego postawie łódzcy bez względu na przekonania polityczne winni na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowych wystąpić z wnioskiem o zmianę ustawy zabezpieczającej na wypadek bezrobocia w tym duchu, ażeby obejmowała i pracowników umysłowych.

R. H.

Dziwne metody kierownika szkoły.

UTRUDNIA ON WALKĘ Z ANALFABETYZMEM.

Zwalczanie analfabetyzmu powinno być w pierwszym rzędzie obowiązkiem nauczycielstwa.

Tymczasem zdarzają się wypadki, że niektórzy nauczyciele zamiast zwalczać analfabetyzm — utrudniają walkę z nim.

Do rzędu takich nauczycieli należy p. Bronisław Sz., kierownik Szkoły im. Piłsudskiego przy ulicy Zagajnikowej Nr. 32.

W gmachu powyższej szkoły umieszczono obecnie drugą, wieczorną.

Pan Sz. uważa widocznie, że aż dwie szkoły w jednym gmachu — to trochę za dużo!

Tak rozumując, stara się w każdy możliwy sposób utrudniać pobyt Szkole Wieczornej w pięknym gmachu przy ul. Zagajnikowej.

Właściciel mieszkania wezwał stróża i wspólnie udali się w kierunku składu manufaktury.

Wychodząc z bramy, zauważyli oni jakiegoś mężczyznę przy parkanie, który na ich widok oddalił się w stronę ul. Nawrot.

Wzwołana policja schwytała owego osobnika, przyczem okazało się, iż jest to Ignacy Stępek u którego pod kamizelką znaleziono worek, zaś w ścianie, odgradzającej skład był wybity duży otwór.

Przy dalszych poszukiwaniach wyciągnięto ukrytego koło szopy drugiego złoczyńcę Józefa Jędrzejewskiego, który posiadał przy sobie wytrychy i latarkę.

Na sądzie obaj oskarżeni wypierali się jakiegokolwiek udziału w usiłowaniu dokonania kradzieży, przyczem Jędrzejewski oświadczył, iż wytrychy i latarkę dał mu Stępek, i wogóle sobie nie przypomina, bo był pijany — po libacji.

Stępek również do winy się nie przyznał i oświadczył, że aresztowano go, gdy wracał z pracy do domu.

Sąd, po przemówieniu prokuratora Stachowskiego i obrońców skazał po pozbawieniu praw Jędrzejewskiego na 3 lata więzienia, a Stępika na jeden rok więzienia. (bip)

— 4 lata ciężkiego więzienia za zdradę stanu.

W dniu wczorajszym rozpatrywana była sprawa Stanisława Amorka, chorążego W. P. oskarżonego z artykułu 111 cz. I i II K. K. (zdrada stanu).

Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, iż pełniąc funkcję oficera inspekcyjnego, mającego dostęp do tajnych aktów wojskowych, przepisywał je i następnie sprzedawał agentom bolszewickiej Rosji.

Głównym świadkiem był funkcjonariusz II Oddziału Sztabu Generalnego Beckerman Icek.

Z sądów.

— Sprawa o kradzież z włamaniem.

W kwietniu roku bieżącego w nocy Artur Eger ułyszał podejrzane szmery w mieszkaniu swem przy ul. Sienkiewicza 59 i równocześnie pies jego zdradzał pewne zdenarowanie.

Na rozprawie sądowej Amorek nie przyznaje się do winy, twierdząc, iż akta rzeczywiście sprzedał Beckermanowi nie jako agentowi bolszewickiemu, lecz jako kupcowi (co za śmieszna obrona!!)

Beckerman oświadcza, iż należąc do żydowskiego związku młodzieży komunistycznej w Lublinie, pytany był przez głównego kierownika Związku Finkielsteina, gdzie Amorek obecnie się obraca i co porabia, co wskazywało, iż Amorek był w ścisłym kontakcie z szeregiem jacejek komunistycznych.

Dalszy ciąg rozprawy odbywał się przy drzwiach zamkniętych, aż do ogłoszenia wyroku.

Sąd po dłuższej naradzie uznał Amorka winnym sprzedaży tajnych aktów wojskowych Beckermanowi, jako agentowi Rosji bolszewickiej i skazał go na 4 lata więzienia, degradację do stopnia szeregowca i wydalenie z wojska.

Skazanemu pozostawiono trzy dni do namysłu w sprawie przyjęcia wyroku. (pap)

Ze sportu

ROZGRYWKI PIŁKI NOŻNEJ.

Dzisiaj w sobotę dnia 27 bm. o godz. 3,30 popoł. na boisku L.K.S. (Al. Unji) odbędą się rozgrywki finałowe o mistrzostwo kl. C okręgu Łódzkiego Concordia — Hakoah.

W niedzielę, 28 bm. o godz. 10,30 przed poł. na boisku D. O. K. IV (P. gen. Hallera) rozgrywki finałowe o mistrzostwo Pogoń — L.K.S. III.

W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 11 rano na boisku L.K.S. odbędą się rozgrywki towarzyskie B-klasowego Sokoła i C-klasowego Hakoahu. (pap)

— Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Wojsk Polskich.

Jak się dowiadujemy z tutejszego D. O. K. w dniach 26 i 27 bm. odbywają się we Lwowie zawody strzeleckie o mistrzostwo W. P. na rok 1924, a mianowicie:

1) dn. 26 IX strzelanie bojowe na strzelniczy szkolnej przy ul. Kleparowskiej.

2) dn. 27 IX strzelanie bojowe na strzelniczy bojowej na Zamarstynowie.

Zjazd współzawodników miał miejsce w dniu 24 i 25 b. m. ogłoszenie wyników oraz rozdanie nagród nastąpi 28. IX b. roku.

Zawody powyższe połączone będą z uroczystością poświęcenia Kaplicy „Orląt” na cmentarzu Łyczakowskim.

Zaszczyt je swoją obecnością p. Minister Spraw Wojskowych, gen. dyw. Władysław Sikorski. (pap)

Komunikaty.

— Odczyt pośia Iłskiego.

W niedzielę dnia 5 października rd. przyjeżdża do Łodzi zaproszony przez Zarząd Okręgowy T-wa „Rozwój” poseł dr. Konrad Iłski, Wice — Prezydent m. Warszawy w celu wygłoszenia odczytu z dziedziny aktualnej.

— Kwesta na ochronę.

W dniu 28 bm., na ulicach m. Łodzi odbędzie się kwesta na działwo IV ochrony im. ks. prałata Szmida, w której pod kierownictwem Zakonnic Słu-

Praca oświatowa Y. M. C. A. w Łodzi.

Dział Naukowy Polskiej Y.M.C.A., jest nowością na terenie Łodzi, gdyż jest to pierwszy wypadek aby organizacja młodzieży prowadziła szerszą akcję oświatową, jako część swego programu. Polska Y.M.C.A., podjęła się tej pracy z dwóch powodów: 1. Na polu oświatowym w Łodzi istnieje wielkie braki i potrzeba będzie wielkich wysiłków rządu, miasta i organizacji społecznych, aby ogrom potrzeb szkolnictwa zawodowego odpowiednio zaspokoić; 2. Polska Y.M.C.A. może służyć młodzieży wszechstronniej aniżeli normalne kursy wieczorowe, gdyż dostarcza ona młodzieży nie tylko nauki, ale i pewnego środowiska kulturalnego, tak niezbędnego w życiu młodzieży, a których taki brak w naszym mieście.

Dzięki wielkim wysiłkom Komitetu Miejsowego Polska Y.M.C.A., zdobyła nową siedzibę przy ul. Piotrkowskiej nr. 89, która oddana będzie młodzieży od pierwszego listopada. W nowym tym lokalu będzie 5 sal wykładowych, urządzonych z wielkim komfortem. Zdawałoby się, że urządzenie wygodnych sal jest zbyt dużym wydaniem pieniędzy, że zwykłe ławki szkolne w zupełności wystarczyłyby, jednak jeśli się zważy, że ludzie na kursy wieczorne przychodzą po codziennej pracy zmęczeni — to wygodne i estetyczne urządzenie sal ma wielkie znaczenie dla intensywności pracy naukowej.

Oprócz nauki w salach wykładowych każdy słuchacz będzie miał prawo korzystać z biblioteki beletrystycznej lub naukowej, z czytelni pism i gazet z odczytów i koncertów, brać udział w życiu klubowym i towarzyskim, a za dodatkową opłatą korzystać ze sportu, bufetu i kafejki (restauracja — kawiarnia, bardzo rozpowszechniona w Ameryce i Zachodniej Europie). Dla ludzi, chcących pracować społecznie, otworzy się wielkie pole działania na terenie Y.M.C.A.

Dział Naukowy Polskiej Y.M.C.A., prowadzi będzie, wzorem lat ubiegłych kursy językowe i handlowe oraz po raz pierwszy matematyczne i stenograficzne.

Z kursów językowych największą frekwencją cieszy się język angielski. Kursy angielskie prowadzone są na szeroką skalę, oprócz nauki systematycznej, prowadzonej przez rodowitą Angielkę i do-

żebniczek Marji działwa w liczbie 100 otrzymuje nie tylko wzorowe wychowanie i opiekę lecz i ciepłą strawę. Utrzymanie tak szlachetnej instytucji pobudzi Łódzian do nabywania znaczka w dniu kwesty.

ZABAWA W JULJANOWIE.

Pragnąc umożliwić publiczności spędzenie choćby kilku chwil w sympatycznym, wesołym nastroju Zarząd Oddziału Łódzkiego Z. H. P., urządza w uroczym Julianowie zabawę pod hasłem: „Pozegnanie lata”.

Na program zabawy złożą się między innymi: koncert orkiestry wojskowej, wyścigi kolarskie, wyścigi w workach, mecz piłki siatkowej, harcerskie zawody lekkoatletyczne, kosze szczęścia, ognie bengalskie.

Cel i bogaty, a urozmaicony program niewątpliwie ściągną na zabawę tłumy publiczności.

— Cyrk Cinisellogo.

Obecny program, posiadający tyle pierwszorzędnych sensacji, trwa jeszcze tyl-

ko do 1 października. Kto zatem nie chce opuścić świetnie nadarzającej się okazji ujrzenia na naszej arenie przy ulicy Konstancy, nowskiej „fruujących ludzi”, „człowieka akwarjum” i innych dziwów; kto chce zobaczyć doskonałą tressurę koni dyr. Cinisellogo — ten niech się spieszy.

Niskie ceny miejsc uprzystępniają korzystanie z rozrywki cyrkowej każdemu.

— Torebka Szczęścia Szkoły Rzemiosł. W niedzielę dnia 28 września na placu szkoły przy ul. Wodnej 34 odbędzie się ciągnięcie II Loterii Szkoły Rzemiosł zamiejscowej na Torebkę Szczęścia.

Calkowity dochód przeznaczony na budowę „Domu Młodzieży”. Początek ciągnięcia o godz. 1 po poł. Wydawanie fantów w niedzielę, natychmiast po ciągnięciu. (pap)

Wszelkich bliższych informacji o kursach udziela Dział Naukowy ul. Piotrkowska 243.

Dział Naukowy uprasza wszystkich, którzy mają zamiar założyć jakie kursy lub mają pewne plany, a nie mają możliwości urzeczywistnienia ich z braku lokalu lub innych przeszkód, o zwrócenie się do Działu Naukowego, który chętnie współdziałał w zorganizowaniu nowych kursów dla dobra młodzieży łódzkiej.

ko do 1 października. Kto zatem nie chce opuścić świetnie nadarzającej się okazji ujrzenia na naszej arenie przy ulicy Konstancy, nowskiej „fruujących ludzi”, „człowieka akwarjum” i innych dziwów; kto chce zobaczyć doskonałą tressurę koni dyr. Cinisellogo — ten niech się spieszy.

Niskie ceny miejsc uprzystępniają korzystanie z rozrywki cyrkowej każdemu.

— Torebka Szczęścia Szkoły Rzemiosł. W niedzielę dnia 28 września na placu szkoły przy ul. Wodnej 34 odbędzie się ciągnięcie II Loterii Szkoły Rzemiosł zamiejscowej na Torebkę Szczęścia.

Calkowity dochód przeznaczony na budowę „Domu Młodzieży”.

Początek ciągnięcia o godz. 1 po poł. Wydawanie fantów w niedzielę, natychmiast po ciągnięciu. (pap)

— : 0 : —

Sala Filharmonji

Dzisiaj o g. 8.30 w.

Sprzedaz biletów w cenie od 1 do 10 zł. do nabycia w kasie Filharmonji od godz. 10 ej do 1-jej i od 3-jej do 7-jej wieczorem.

Wieczór Arji i Pieśni z udz. primadonny scen Polskich i Zagr.

WIKTORJI KAWECKIEJ (sopran)

Róży Etkinówny (fortepian)

Konstantego Krugłowskiego (Baryton bohaterski)

W programie arie i pieśni, duety, utwory fortep. GWIZD nastr. pieśni pod własny akomp. W. KAWECKIEJ

Pszczoly do sprzedania zaraz

siecem uli ramowych, warszawskich z nadstawkami, postępowo prowadzonych w Zgierzu na stacji kolejowej. Wiadomość u nadzorca drogi Można nabywać i pojedyncze ule. 3548

Tanie żółto

Są do nabycia, skrzypce, od 10 zł. i wyżej, mandoliny, gitary, także przyjmie reperacje ul. Rzgowska 45, Feliks Ciszek 354-2

Pracowna

ubiorów damskich i dziecięcych Wykonanie ciekawe i artystyczne pod inteligentnym kierunkiem. Karoia M 20, m. 5. C. 354.

yr. Państw. Szkoły Włókienniczej w Łodzi

wzywa absolwentów Szkoły do niezwłocznego złożenia sprawozdań z pracy ich zawodowej oraz świadectw Zarządów Fabryk odbytej przez absolwentów praktyki. 355

Krawiec

podręczny zdolny potrzebny. Zgłoszenie: Cegielniana 92 skiepi 3544

Sprzedam bilard

tanio. Wiadomość: ul. Rokicińska 100, piwnicza. 355

Dr. Arkadiusz Sołowiejczyk

choroby dzieci (3525)

powrócił.

Andrzeja 4, tel. 29-85.

Korzystajcie z okazji!!!

Pomieważ od 1 października 1924 r. spirytuala zdrożają, radzę zaopatrywać się w takowe teraz po starych cenach.

TEODOR WAGNER

3207 Piotrkowska 101, tel. 591.

Targi Rzemieslnicze, Al. Kościuszki № 73

Wielki wybór

towarów bawełnianych i półwełnianych, purpuru, zefiru, płótenka pościelowego; materiały białe, serwetowe, prześcieradłowe. Kufdry na łóżka, koce, szale, swetry i pończochy. Na działach 18, 27, 28 i 29. Ceny zmniejszone. 3133-4

Roszułe, trykoty, pończochy, rękawiczki

najtaniej

M. Kołodziejcki, Łódź

ul. Andrzeja 3.

3105

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet w okolicy Starego miasta Zgłaszać się do „Rozwoju“.

3532-

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AAAA Obrączki ślubne, pierścienki, kolczyki z gwarancją, zegary, zegarki, platery najtaniej. Brzezińska 10, Jan Placiek. 2983-13

A! Meble: dywany, łóżka meblowe, meble gięte, meble biurowe po cenach fabrycznych poleca Magazyn mebli Piotrkowska 116, tel. 21-31 4175-2

BRYCZKA do sprzedania. Ul. Wegnera 6 (przy Rzgowskiej) 4173-2

Al! Al! Al! Meble po cenach znacznie niższych: sypialki, stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie i inne sprzedaje. Przędzielski. Piotrkowska 108. 2444-2

Powóz, rolwaga lekka, bryka towarowa, wózek resorowy sprzedam. Kilińskiego 32. 4171-5

Sprzedam 3 place przy Mani rzece Łódce. Wiadomość: ul. Hajzlera 7, Julianów. 4143-2

Do sprzedania zaraz sklep z urządzeniem z pokojem i kuchnią. Wysoka 29, wiadomość od 8 rano do 5 pp 4115-2

Dom o 5-ciu mieszkaniach, 2 pokoje z kuchnią wolną i 1/2 morgi sadu owocowego do sprzedania. Ozorków, Średnia Nr. 135. 4179-2

Do sprzedania oficyna murowana z 4 ubikacji cena 7.500 złotych Wiadomość Promyka 28, Kozinw. 4160-1

Z powodu wyjazdu sa do sprzedania szafy, otomana zielona, kredens, kuchnia, łóżka i inne meble. Rokicińska 21, naorzeciu monopolu 4177-2

Potunde pluszową na lisach i futerko męskie sprzedam tanio. Przejazd 24 m. 1 4180-1

Do sprzedania psy młode szpicce białe Pomorska 107, piwiarnia. 4164-1

Do sprzedania plac duży tanio w Chojnach ul. Wierzbowa 15. Dowiedzieć się można o sprzedaży w sklepie ul. Skiernewicka Nr. 13. 4193-3

Maszynę do szycia Sintera gramofon plac i cewerę do mu sprzedam okazjnie. Drewnowska 33, Dybowski. 4197-2

Kupię domek z ogródkiem w mieście lub blisko miasta. Oferty pod „Serjo“ przyjmuję administracja Rozwoju 4199-1

Różne:

Akuszerka Kapecka przyjmuje u siebie miejscowe i zamiejscowe. Rzgowska 7-42 4125-26

Akuszerka Drzymałowa powróciła. Piotrkowska 225, m. 25 4124-26

POTRZEBNA wykwalifikowana kucharka. Może być na stałe lub na przychodnie. Zgłaszać się ul. Piotrkowska 193, Tomaszewski.

Młoda panienka z 4 kl. wykształceniem poszukuje posady ekspedjentki, ewentualnie kasjerki lub bony. Oferty proszę nadsyłać do Rozwoju pod „Inteligentna“ 4166-1

3 Zł. reperacja maszyny do szycia. Gdańska 19, m. 16. 4166-1

Poszukujemy chłopca, stajennego lub pomocnika stangreta. Tow. Akc. „J. John“, Łódź. Piotrkowska Nr. 217. 4169-2

Potrzebna panienka do dwojga dzieci i pomocy w gospodarstwie. Wólczańska 145, Siewierski. 4170-2

Putynowany nauczyciel adziela 11 lekcji w zakresie ośmiu klas Przyspasabia do egzaminów dla eksternów. 6-g Sierpnia 14, pralnia. 4172-5

Przybłąkał się pies wliczej rasy Do odebrania za zwrot kosztów Kapna Nr. 22, Janeczka. 4174-2

Zamienię duży pokój na pokój z kuchnią, w śródmieściu z dopłatą, względnie bez zamiany Pośrednictwo wynagrodze. Oferty pod „F. M.“ 4176-2

Potrzebny młody człowiek na stróża nocnego. Zgłaszać się Piotrkowska 164, Polon. 4168-1

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 96-3, sublokator. (godzina 7) 4185-3

Zecer potrzebny do drukarni Z. Manitusa, Pańska 87. 4187-1

Potrzebny człowiek do kompoty motny znający roboty rolne Zgierska Nr. 172, ogrodnik. 4191-1

Pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie jest do odstąpienia dla spokojnej osoby. Gdańska 19, m. 5 front, od 4-6 4190-3

Aparat fotograficzny zgubiono Laskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem 6-go Sierpnia 98, m. 21, Jan Felkier. 4194-4

Kursy francuskiego konwersa cja. Szkoły piace połowę. Kilińskiego 87-2 4195-2

Potrzebna dziewczyna do mierzalni. Aleja Kościuszki 43. 4202-1

Potrzebna kobieta zaraz do sprzątanía z praniem i gotowaniem na przychodnie. Karola Nr. 26 m 28. 4194-2

Postępowa szkoła kroju i szycia przyjmuje codziennie za pisy uczenie, kurs złoty trzydziści, od 9-12 Pańska 75, m. 52, parter. 4193-5

Poszukuje do wynajęcia szopy dla pomieszczenia małego samochodu. Oferty składać do administracji Rozwoju pod „Pomieszczenie“ 4200-2

Młoda inteligentna panienka z 5 klasowym wykształceniem pisząca na maszynie poszukuje posady. Oferty Rozwój dla „N. N.“ 4201-2

SZKOŁY !! Pantofle do gimnazjum i jasne od 2 zł. para. Orla 16, parter. 4183-2

Potrzebna ekspedjentka do cukierki W. Michalski. wymagana kaucja. Dziełna 10. 4184-1

Potrzebna starsza dziewczyna na przychodnie. Ul. Sienkiewicza 67, m. 36. 4165-1

Zgubione dokumenty

Konicka Józefa zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Geyera w Łodzi. 4157-1

Michalska Apolonja zgubiła do wód osobisty wydany z gm. Żeromin pow. łódzkiego. 4182-2

Gobczyński Jan zgubił kartę od paszportu, kontrolkę z kooperatywy i kartkę na towar wydane z fabryki Geyera 4186-1

Zgubiono koperte z papierami z kasy chorych, Zwórcieć, Poprzeczna 6, Kaczmarek. 4188-1

Michalska Apolonja zgubiła kartę zapomogową Nr. 588, wydaną z 9 dzielnicy i książkę obrachunkową wydaną z fabryki Szajbiera. 4189-2

Serwa Kazimierz zgubił domów osobisty wydany z gminy Buczek powiatu łaskiego. 4192-5

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych Kilińskiego 145, trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12-5 i do 7-9 w. Panie 4-5. 3889

Dr. med. BRAUN

powrócił specjalista chor. skórnych i wenerycznych w.oudniowa 2. Przyjm. 8-10. 4-8 3508-

Dr. med. M. Skłodowska-Felauer

choroby kobiece i akuszerja od 5-6 Zamenhota 1. 3299

Miejski Kinem. Oświatowy

Wodny Rynek 44. Od 21 do 28 b. m. włącznie Dla młodzieży dozwolone!

„Helena i Upadek Troi“

dramat mitologiczny w 6 akt. (1-sza seria) Początek codziennie od g. 1-ej

Kupię plac

w lepszym punkcie, Oferty do Rozwoju z podaniem ceny i adresu pod „Zaraz“ 3250

Ogrodnik

fachowiec z długoletnią praktyką wszechstronnie obznajomiony, nagrodzony złotymi i srebrnymi medalami poszukuje posady. Grodno, ul. Brygidzka Nr. 44-8, T. Poniatowski. 3500-3

Do owojga dzieci

na wsi potrzebna nauczycielka ze średnim wykształceniem, o skromnych wymaganiach. Wiadomość Kopernika 45, Lewandowska, od 3,30 do 4,30 i od 8-9 wiecz. 3574-3

Wspólnika

z kapitałem poszukuje właścicieli składu wódek celem rozszerzenia interesu. Oferty sub „Rzetelny“ 3636-3

Krowa

holenderka 7 lat z wyborowem mlekiem zaraz do sprzedania Wiad. Dom Krolejowy Nr. 5, przy magazynie pospiesznym st. Łódź-Kaliska. 3540-2

Roszułe

w wielkim wyborze KOLNIERZE, KRAWATY, SKARPETKI jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca K. Petersilga Piotrkowska 98.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr, w tekście 25 gr, za tekstem zwyczajne 5 gr, wśród drobnych 8 i nekrologi 20 gr, komunikaty 25 gr, za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr, za wyraz duż litery 30 gr, najmniejsze ogłoszenie 30 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr, Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej za gr. 100 pro. Stronica przed tekstem i w tekście odpłatna na 3 łamy, za tekstem - 5 łamów. Tabel kowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej, po 6-ej 0 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój, można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.